Nr. 19. We Lwowie, Niedziela dnia 21. Stycznia 1872. Rok XI.

GAZETA NARODOWA.

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie:
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . 23 franków
„ Włoch . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. W KRAKOWIE: ulica Nowa liczba 251. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 8 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Zagrzeb d. 20. stycznia. W sejmie odczytał ban reskrypt cesarski, w którym podniesiono, że ze względu na wrześniową manifestację posłów i zawartę w niej zaprzeczenie legalności ugody kroacko-węgierskiej, nie można się od tego sejmu spodziewać pomyślnej działalności, dlatego sejm się rozwiązuje.

Lwów d. 21. stycznia.

(Dalszy ciąg mizerji. — Rozwiązanie sejmu kroackiego. — Sprawa rezolucji. — Liche położenie rządu i centralistów. — Sprawy bieżące. Niesumienność czeska.)

Dalszy ciąg mizerji - tak musimy określić stan rzeczy, według nadeszłych z Wiednia, Pragi i Zagrzebia wiadomości. Dalszy ciąg mizerji — a następnie konsumcja.

Powód, dla którego sejm kroacki rozwiązano, jest nie do pojęcia. Wszakże na każdy sposób d. 15. bm., kiedy zagajono sejm kroacki, były rządowi w zupełności wiadome wrześniowe uchwały prywatnego zjazdu posłów narodowców, i wiadomo mu było, że ci posłowie mają ogromną większość w sejmie — od d. 15. zaś do d. 19. sejm kroacki nie powziął żadnej uchwały, żadnej rezolucji, bo oba jego posiedzenia tylko formalnościami się zajmowały, a nawet sejm jeszcze nie był do d. 19. ukonstytuowany. A więc to, co ban odczytał na trzeciem posiedzeniu sejmu zagrzebskiego, jest nie powodem, tylko pozorem. Szukając za powodem, trzebaby się zapuścić w labirynt wiadomości dzienników, zkądbyśmy wyszli jedynie z domysłami, ale nie z pewnikami. Lecz faktem jest, że nietylko deakiści węgierscy wystąpili w ostatnim czasie przeciw narodowcom kroackim, a powiedzmy otwarcie, przeciw ugodzie z Kroacją, ale nawet sławna lewica węgierska, która jeszcze niedawno temu narodowcom kroackim robiła miejsce w swem gronie, przyłączyła się do deakistów, i w organach swoich powiada, że „jeśli rząd wobec wyuzdania narodowców wystąpi z siłą konstytucyjną i legalną, to poprą go wszyscy patrjoci“. Tak więc naród zwraca się przeciw narodowi, bo przecie narodowcy kroaccy są niezawodnie tak samo narodu kroackiego niewątpliwymi pełnomocnikami i reprezentantami, jak deklaranci czescy narodu czeskiego. Z drugiej strony faktem jest, że już d. 17. posłowie narodowcy podpisali pierwszy akt solidarności, który zapowiada solidarność na śmierć i życie w całej dalszej walce. Zobowiązali się bowiem na posiedzeniu klubu swego pisemnie, że bez zezwolenia całego stronnictwa, żaden członek nie przyjmie żadnej zgoła posady rządowej. Wprawdzie, jeszcze rząd nie ofiarował takich posad, ale to pisemne zobowiązanie się założyło klamkę jednemu lub drugiemu, którzyby może kiedyś się zachwiali, chyba że miano zdrajcy zechcą nosić na czole.

Z poprzednich dziejów tej sprawy podniesiemy tylko same fakta. I tak, rząd węgierski zaagitował, że przeciw stronnictwu narodowców, które przy ostatnich wyborach ogromne odniosło zwycięztwo tak do sejmu jak w komitatach i gminach, i które we wrześniu program antiwęgierski uchwaliło, zebrali się unioniści w sile dość znacznej, ale gdy nie mają w sejmie nad 4 posłów, z wyborów wyszłych (głosów wirylnych posiadają 40), więc też co oni uchwalili i postanowili, nie wiele znaczyć mogło. Udał się zatem rząd do frakcji obozu narodowców, złożonej z figur, które za Bacha dość były ważnemi i u narodu wpływowemi, a więc z góry tem samem przypuszczał, że z programem unionistów w ręku rząd do niczego nie doprowadzi, że trzeba koniecznie pójść dalej w ustępstwach dla narodowców, pójść nawet bardzo daleko, byle ci uznali łączność Kroacji z Węgrami. Kroacji mieli akt ugody kroacko-węgierskiej z r. 1868 formalnie uznać za ważny, a rząd węgierski miał uznać najważniejsze żądania Kroatów pod względem autonomicznym, finansowym i administracyjnym.

Zaproszeni przez Lonyaya narodowcy przyjęli zaproszenie, a dla większej powagi miejsce konferencji obrano pod bokiem korony, i zaraz po pierwszej konferencji wezwano ministrów z Pesztu i bana. Ale wnet, podobno za wpływem rządu, zjawili się we Wiedniu unioniści i poczęli intrygować, i już sprawa była zachwianą. Jeśli nie rząd wezwał unionistów, to zawsze błąd popełnił, że równocześnie z narodowcami i z nimi rokował, że od obu stron memorjały przyjmował. Nagle rozeszła się wiadomość, że rząd nalega na fuzję narodowców z unionistami. To był błąd jeszcze gorszy, bo silne stronnictwo narodowców nie mogło się zlewać z garstką nieliczną i u narodu pogardzaną — a unioniści nie mogli się poddać programowi narodowców.

Słusznie przeto już wtedy pisał *Pesti Naplo*, że słaba jest nadzieja, aby ugoda się powiodła, — przy takiej dwulicowości rządu węgierskiego powieść się nie mogła. Mimo to po Nowym roku Voncina, Mrazowicz, Kresticz, Jakicz i ks. Racki pojechali do domu, rozstawszy się w najlepszej komitywie z Lonyayem. To w Peszcie, to w Zagrzebiu miano prowadzić dalej rokowania. Opinia Kroacji była dość przychylną owym rokowaniom; głos Mileticza nie znajdował posłuchu. Spodziewano się wiele po reskrypcie monarszym, którym sejm kroacki miał być zagajony.

Tymczasem dopiero na trzy dni przed d. 15. bm. wezwano posłów formalnie na sesję sejmową, i to reskryptem z d. 31. marca 1871, sejm na 1. czerwca 1871 zwołującym. Zebrał się długo zwlekany sejm dnia 15. bm., narodowcy przybyli w komplecie, z wirylistów żaden, z magnatów tylko biskup Kral i czterech świeckich, między tymi Jelaczyc, z unionistów wybranych żaden. Trzeba dobrze wziąć to na uwagę. Co więcej, reskrypt zagajający nie zawierał nic a nic, prócz oświadczenia, że sejm ogłasza za otwarty. I ten reskrypt nosił datę 1. marca 1871. Gdyby rząd węgierski chciał był poprzeć rokowania, które prowadził z pięcioma narodowcami, byłby w reskrypcie przez usta monarchy wezwał do dzieła zgody, bo słowo monarchy ma dotąd u Kroatów, nawet u skrajnych, niezmierną wagę. Tego jednak nie uczynił. I owszem przez swoje i swego stronnictwa organa znowu podniósł, że swego stronnictwa, t. j. unionistów, nie porzuci, że opozycja musi unionistom wyrobić kilka krzeseł poselskich, że w ogóle rząd, gdy tu chodzi o kompromis, z żadnem stronnictwem, a więc i nie z narodowcami, „tylko z krajem i sejmem całym“ (!!!) układać się może (*Pesti Naplo* z d. 16. bm.)

Całkiem przeto naturalnie umiarkowany odłam narodowców musiał upuścić ręce i stracić wiarę u reszty stronnictwa, i musiały wziąć górę żywioły skrajniejsze. Rząd podobno tylko czekał na to. Podczas gdy *Pesti Naplo* jeszcze d. 16. pisał, że mają się począć jakieś dalsze rokowania, to już d. 18 pisze, że opozycja kroacka jest w swych żądaniach w yuzdaną (*notabene*, o prowadzeniu rokowań nic nie słychać, nawet w *Pesti Naplo*; p. r. *Gaz. Nar.*), i z takimi ludźmi niema rady, jak tylko „wezwać przeciw nim lud sam, którego interesa swą polityką na pręgierz wystawiają. Jeżeli rząd domagał się fuzji, to tylko tego się domagał, co przy nowych wyborach jak w r. 1868 osiągnie. Rząd już teraz nie przyjmie nawet fuzji. Rezultat ostatnich wyborów jest dziełem agitacji niższego duchowieństwa i biskupów. Rząd ma obowiązek i siłę, złamać tę agitację. Niema Hohenwarta, a więc złamany już łańcuch, który Zagrzeb łączył z Wiedniem, Pragą i Petersburgiem. A więc należy sejm rozwiązać!“

Jaka ztąd nauka? Zbierzmy wszystko do kupy, a mianowicie wzmiankę o Hohenwarcie, a obaczymy, że w Austro-Węgrzech zanosi się na przeprowadzenie ostateczne hegemonii żydów niemieckich i Madiarów Polecamy naszej delegacji, aby sobie przeczytała korespondencję z Galicji w piątkowym numerze *Nowej Pressy* (obacz Przegl. pol.); i przypominamy jej: jak *Nowa Presse* po obaleniu Hohenwarta, t. j. rządu ugodowego, wołała do żydów, że to zwycięztwo żydów; jakie jest postępowanie żydów niemieckich w Galicji, na Szląsku, Morawie i w Czechach, i że w ich ręku są wszystkie centralistyczne pisma niemieckie, wszystkie wielkie przedsiębiorstwa finansowe, a nawet jeden dziennik polski. Jak w Przedlitawii nie dopuszczono wniosków czeskich do Rady państwa, tak i w Kroacji żądań kroackich do sejmu nie przypuszczono. Tem jednak to dobrego się stało, że jak jedne, tak drugie stoją wciąż w całej sile swej moralnej i formalnej. Co zaś będzie z naszą rezolucją, którą musieliśmy wnieść, skorośmy weszli do Rady państwa, to już tylko Bogu wiadomo i koronie, w których jedyna nadzieja. Od większości Izby posłów, a temmniej od Izby panów niczego spodziewać się nie mamy.

Stara Presse, uradowana mową facjendową p. Zyblikiewicza, zajmuje się bardzo przychylnie rezolucją naszą, bo powiada że jej nie rozumie, i delegaci nasi muszą do niej dać komentarz, — trzeba się zgodzić na *Prinzip*, a szczegóły same z siebie wypłyną, byle nasza delegacja *mit staatsmännischer Einsicht* do tego trudnego dzieła przystąpiła. Co to jest, gdy Niemiec mówi o *Prinzip*, jeśli chodzi o praktykę, a centralista niecentralistom prawi o *staatsmannische Einsicht*, tego przecie objaśniać nie potrzebujemy. Artykuł ten z wielkim gustem powtarza urzędowa *Wiener Abp.*

Co mówi *Nowa Presse*, podał *Czas*, ale znacznie okroił, złagodził. *Nowa Presse* pisze: „Rozwój rzeczy w Radzie państwa zależy przedewszystkiem od tego, co się dziać będzie w komisji konstytucyjnej, której pierwszym przedmiotem prac stała się rezolucja galicyjska. Należy się domyślać, że przedewszystkiem gabinet będzie zawezwany oświadczyć, do jakich ustępstw rząd jest gotów. Wiadomo, że rząd ma odpowiedź gotową jest ona bowiem częścią programu, sformułowanego przez ks. Auersperga przy utworzeniu ministerstwa, a przyjętego przez cesarza i licującego z zapatrywaniami ministra spraw wewnętrznych. To więc będzie decydować, Polscy posłowie dlatego znajdą się wkrótce przed: albo-albo!, i jak nam się zdaje, sprawa szybko się rozwinie. Wobec tej konstellacji niezgodne między sobą i bardzo zagmatwane zdania pism polskich w tej sprawie nie mają żadnej podobno wartości. Rozbierając rezolucję, pokona się frazesa, a żądania pozytywne będą probierzem, co mamy rozumieć pod ugodą polską. Tymczasem zapewne pojawi się i nowella do ustawy o wyborach przymusowych, jak znowu pewnem jest, że nic, nawet demonstracje (kół centralistycznych) nie posłużyłoby tak do dojrzenia reformy wyborczej, jak to, gdyby posłowie polscy w sprawie ugodowej jakie dające się pochwycić (*haltbare*) stanowisko zajęli.“

Tymczasem Lasserowi i centralistom zaczynają się psuć szyki, i sojusz ich się chwieje. Był to nasz domysł, dzisiaj stwierdzają to pisma centralistyczne. Ustępy obu adresów przeciw Hohenwartowi zniechęciły mocno koronę do gabinetu. A stosunek ten już od początku nie był serdeczny. Wiedeński kronikarz *Pester Lloyda* odkrywa fakt ciekawy, który pod „Przegl. pol.“ podajemy. Podczas gdy centraliści uderzają na Auersperga, że nie radząc się ich proponował Depretisa na ministra finansów, okazuje się, że Auersperg wcale nie proponował, tylko jemu z góry tak zaproponowano, iż sprzeciwić się nie mógł. Zorganizowanie się frakcyj centralistycznych w jeden klub solidarny, bardzo nie na rękę jest Lasserowi, jako duszy gabinetu, bo nie on będzie mógł różnemi sposobikami kierować większością Izby, ale klub jemu dyktować chce prawa. I w łonie gabinetu niema jedności; we Wiedniu obiegają różne powiastki o rozterkach w gabinecie, podobnie jak za czasów, kiedy Berger i Potocki zasiadali w gabinecie bürgerowskim. Temu i owemu już nawet miało się sprzykrzyć ministrowanie.

Do *Politik* zaś telegrafują z Wiednia d. 18. bm.: „Położenie gabinetu mocno się pogorszyło. Polacy są przygotowani, że do porozumienia nie dojdzie. Obóz opozycyjny od kilku dni wielce poruszony z powodu rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości, że postępowanie objektywne przeciw dziennikom czeskim ma być zaniechane, ale procesa przed niemieckiemi sądami przysięgłych wytaczane.“

Posłowie z Tyrolu i Vorarlbergu zamierzają porzucić Radę państwa, z powodu, że ani jednego z nich nie wybrano do komisji konstytucyjnej, która przecie wszystkie frakcje obejmować powinna. Sami centraliści poznają, że to było niezręcznie.

Delegaci duchowieństwa dyecezji berneńskiej pod przewodnictwem biskupa uchwalili, że nie przyjmą żadnego polepszenia bytu z ręki Rady państwa, co bardzo rozjuszyło centralistów.

Polityczni urzędnicy z Berna i Morawy, dobrani jeszcze za rządów Giskry, mają być do Pragi i Czech przeniesieni.

Pokrok popełnia tę wierutną niesumienność, że twierdzi, iż Polacy w sojuszu z Andrassym ułożyli kampanię przeciw Kroatom i Czechom, za cenę ustępstw dla Galicji. Jużeśmy przyzwyczajeni do tak niesumiennego traktowania nas przez pisma czeskie, że żadnym już ich zmyślenom dziwić się nie możemy.

Centraliści mocno się radują *Krajem* i *Dziennikiem Polskim*. Mianowicie *Starą Pressę* cieszy, że artykuł przeciw p. Czerkawskiemu *N. fr. Dziennik* napisał z jej artykułów.

Styczniowe powstanie.

Dziewięć lat mija jutro, gdy garstka młodzieży polskiej, silna wiarą w przyszłość kraju, bez broni wypowiedziała walkę carowi, który na swe skinienie milion żołdactwa posiadał. Śmiały zamysł porwał zaraz naród cały a ludy Europy okazywaną sympatją dodawały otuchy nielicznemu zastępowi walczących.

Francuzi głośno domagali się sprawiedliwości dla uciśnionych, monarcha nie

---

Kronika Lwowska.

(Karnawałowa cisza. — Zabawy domowe i nudy domowe. — Klub towarzyski. — Historja o kochającym, który się zastrzelił, i o kochanej, która wyszła za mąż. — Z teatru).

(*P. Q.*) Karnawał mija cicho i szybko, jak gdyby przesuwał się na łyżwach, i niebawem przybije do wielkopostnego brzegu. Kwestja balów publicznych, która, dzięki wietrzącym wszędzie zamachy i knowania politykom, wyprowadzano na uroczystą arenę wstępnych artykułów, o której pisano wiele po kronikach, od której zwykle rozpoczynano rozmowę w towarzystwach, rozstrzygnęła się sama bez pomocy polityków małej i wielkiej ręki, t. j. tych, co pisują wstępne artykuły, i tych, co wybijają szyby, nie mając innego sposobu do objawienia swoich przekonań. Rozstrzygnęło ją poczucie narodowe, głęboko tkwiące w średniej warstwie narodu. Przy powstrzymaniu się od balów publicznych nie chodziło o jakąś manifestację rozpaczy, nie chodziło wcale o to, ażeby, jak niegdyś, zwracać oczy Europy na naszą żałobę, tem mniej by użebrać trochę jałowego współczucia. Była to jedynie sprawa uszanowania godności narodu.

O ile wiemy, w Poznańskiem i Królestwie karnawał mija także cicho; życie zacieśnia się do zabaw domowych, które tam zwykle wrą wesołością i swobodą nieznaną u nas we Lwowie. U nas we Lwowie zdaje się ciężyć przekleństwo jakieś na życiu towarzyskiem. Zabawy domowe u nas powinnyby się właściwie nazywać „nudami domowemi.“ Tam gdzie tańczą, ha, to tańczą przynajmniej. Muzyka gra, wodzirej rozkazuje, gospodarz nalega, tańczyć trzeba, choć się nie chce, i tak czas jakoś szybko przechodzi na suwaniu i tupaniu nogami. Wesołości tu nie ma żadnej, bo nie dosyć skakać, żeby być wesołym, (możnaby z tego zrobić przysłowie, jak mówi p. szambelan Jowialski), ale zawsze jest ruch, jest robota. Kto zgrabny, więc cieszy się, że może zgrabność swoją okazać; kto niezgrabny, ten się znów cieszy, że mógł niezgrabność swoją jako tako zamaskować. Jest więc zawsze jakiś interes, jakaś ambicja nie mówiąc już o tym wypadku, kiedy między tancerkami znajdują się „panie myśli.“

Ale jeżeli nie tańczą, to co? Oto schodzi się towarzystwo nader przyzwoite, bardzo wykształcone. Każda z osób, składających to towarzystwo, może mówić o bardzo wielu rzeczach, i to mówić rozsądnie. Każda z nich jest nawet zwykle wesołą i swobodną, tylko broń Boże nie wtedy, kiedy się znajdzie w towarzystwie.

Kiedy się znajdzie w towarzystwie, natychmiast zwija żagle wesołości i swobody i obleka się jakąś zbrojną neutralnością, a to z obawy, aby broń Boże w czemkolwiek nie uchybić przepisom najwyszukańszej przyzwoitości. Prosty i swobodny sposób wyrażania swoich myśli zastępuje się wówczas polerowanemi okresami, w których myśl trzęsie się z zimna, jak więzień w nieopalonym gmachu, a czasem, jak szczęśliwy więzień, zdoła ujść i gmach stoi wówczas niezamieszkany, zbudowany nie dlatego, aby ktoś w nim mieszkał, ale tylko dla oka przechodniów. Nikt nie chce myśli swojej wypowiedzieć szczerze, po prostu, wstydzi się szczerości, żeby się nie wydać gminnym, żeby broń Boże nie ściągnąć ironicznego uśmiechu na czyje usta. Ach! ze wszystkiego na świecie najstraszniejszą rzeczą jest uśmiech ironiczny, chociażby z najgłupszych ust brał początek.

Jest przyzwoitość, którąbym nazwał przyrodzoną, właściwa wszystkim ludziom niezepsutym, choć na rozmaitych stopniach ukształcenia stojącym; tej granicy nie trzeba strzedz i pilnować; nikt jej umyślnie nie przekroczy. Ale jest inna przyzwoitość, przywiązująca nader ważne znaczenie do jakichś frazesek, do ukłonu, do koloru krawatki, do tysiąca drobnych szczegółów, o których się wcale nie pamięta w wesołem towarzystwie.

Bojaźliwe trzymanie się sznura tej przyzwoitości odejmuje nam wszelką swobodę; stajemy się niewolnikami tysiąca drobnostek.

Ale dość tej satyry na zwyczaje lwowskie. Zaznaczmy lepiej fakt ciekawy, że i w łonie naszego miejskiego towarzystwa obudziły się pragnienia, aby życie towarzyskie pchnąć na nowe tory i dać mu większą niż dotąd swobodę. Kilkadziesiąt osób obojga płci zawiązało klub towarzyski, który stara się wprowadzić jak największą rozmaitość w rozrywki swoje. Tańce są naturalnie wykluczone. Klub od bardzo niedawna istnieje, trudno więc coś stanowczo powiedzieć o jego powodzeniu.

* * *

Co chwila odgrywają się dokoła nas dramata i trajedje, mimo iż filozofowie prawią nam ciągle o wyziębieniu uczuć. Mówią ci panowie o własnej temperaturze i dlatego tylko nie mylą się.

Otóż ubiegły tydzień może się wykazać przed tymi panami, że był u nas świadkiem samobójstwa z miłości. Młody chłopak nie mający jeszcze lat dwudziestu, a uczący się we Lwowie, pojechał na wakacje do rodziców. Proszę sobie wyobrazić teraz tło wakacyjne: wieś, lato, drzewa, zieloność, słońce, a na tem tle stanęła przed naszym bohaterem piękna, jak rusałka, jak bogińka mała, szesnastoletnia dziewczyna. Nie pokochać się było niepodobieństwem, to też pokochał się i niedaremnie. Miłość była wzajemną, a nie tylko wzajemną, ale i nieoglądającą się na nic, na żadne prawa, przepisy, następstwa.

Ale wszystko mija na świecie, więc i najdłuższe mijają wakacje. Młodzieniec powrócił do księgi, myśląc o ukochanej. Nasz bohater nie miał żadnego stanowiska, nie miał żadnego utrzymania, nie mógł poślubić dziewczyny, rodzice jej nawet na to nie zgodziliby się. Pragnęli oni jednak wydać ją coprędzej za mąż, ale za kogo innego. Po niejakim czasie znalazł się ktoś taki, a nietylko rodzice, ale i panna chwyciła się nowego kawalera. Być może, że było to poświęcenie ze strony panny dla rodziców, ale poświęcenie to tyle razy się zdarza, ile razy panny przestają być stałemi. Dość, że nastąpiły zaręczyny...

Nasz bohater był wtedy we Lwowie. Ciągle miał on nadzieję, że połączy się jeszcze z ukochaną; naraz otrzymuje wiadomość o zaręczynach. Że rodzice go nie chcieli, o tem wiedział, ale że ich córka, ale że ta, której zawdzięczał najroskoszniejsze chwile w życiu, i o której tylko myślał, że ta zgedziła się poślubić kogo innego, to mu było nadto boleśnie. Miał do walczenia ze społeczeństwem, które mu nie dawało jakiegoś stanowiska, z jej rodzicami, którzy mu mieli za złe to tylko, że był ubogi.

Zabrakło mu odwagi do dalszego życia, nabił pistolet i zastrzelił się, płacąc samobójstwem za krótką rozkosz wakacyjną.

* * *

Ze sceny życia na scenę z desek przesedlszy, mamy do powiedzenia o dwóch nowych sztukach, przedstawionych w ubiegłym tygodniu. „Margrabiego de Villemers“ przez p. George Sand zawdzięczamy benefisowi p. Szymańskiego. Sztuka przedstawioną była w sposób bardzo niezadowalniający; okazywał się powszechny brak należytej wytworności w ruchach, i pod tym względem bez wątpienia najmniej zarzucić można pani Miłaszewskiej, która szczęśliwie oddała typ starej, nerwowej arystokratki, grzeszyła tylko jak zawsze, przeciągłą intonacją. Pan Leszczyński był zanadto po lwowsku rubasznym. Panna Rudkiewicz, jak zwykle, okazała, iż pojmuje rolę swoją, ale jak zwykle mroziła sztywnością głosu i postawy.

Pozawczoraj przedstawiono po raz drugi „Pracowitych próżniaków“ pana Bałuckiego. Komedja ta jest mnóstwem komicznych sytuacyj misternie splecionych i tworzących jakiś kobierzec różnobarwny, na którym trudno dopatrzeć głównego deseniu. Jest to taki kwodlibet komiczny, z którego dobra gra aktorów może wydobywać całe grzmoty wesołości i śmiechu. Nie było tych grzmotów, bo z wyjątkiem pana Natorskiego i państwa Linkowskich, gra artystów była dość niewesołą.

O stanie kościoła prawosławnego w carstwie w r. 1870.

(Ciąg dalszy.)

Pod względem administracyjno-duchownym carstwo dzieli się na 59 dyecezyj, z których 5 składają tak zwany „eksarchat gruziński.“ W liczbie tych 59 dyecezyj, mieści się także świeżo erygowane biskupstwo turkiestańskie, gdzie oprócz wojska, wszyscy są mahometanami lub poganami. Pod zwierzchnictwem i zawiadywaniem petersburgskiego synodu, poza granicami państwa, a mianowicie w dawnych posiadłościach moskiewskich, odstąpionych Stanom Zjednoczonym w Ameryce, zostaje jedno biskupstwo; duchowni tam wszyscy Moskale.

Było 3 metropolitów, 19 arcybiskupów, 36 biskupów i 26 wikarjuszów dyecezjalnych, ogółem 84 pastorałów.

Wikarjusze dyecezjalni są w nienormalnem położeniu względem swych zwierzchników bezpośrednich, i najmniejszego nie mają znaczenia. Biskupi patrzą na nich okiem zazdrosnem.

Wypada z raportu, że stosunki biskupów z duchowieństwem świeckiem, także są nadzwyczaj przykre i natężone. Hrabia Tołstoj w swojem sprawozdaniu podnosi raport wiackiego biskupa, który się chwali, że przy zwidzaniu dyecezji, popi garnęli się do niego z ufnością, i jak dzieci do ojca udawali się z prośbą, aby ich nauczał co mają począć w takichto a takich okolicznościach, gdzie ich własny rozum nic nie poradzi (Tatarzy i poganie; p. r.), i otwarcie przedstawiali swe zdania i potrzeby. „Czyż rzeczywiście“, wołają *Birż. Wied.*, „zgoda ta i przyjacielskie stosunki biskupa z podwładnemi stanowią wyjątek? Musi tak być, kiedy aż hr. Tołstoj w swym raporcie zwraca na to szczególną uwagę J. c. Mości. Jeśli niższe duchowieństwo nieprzyjaźnie stroni od swych biskupów, to przyczyną tego jest różność interesów proboszczów z jednej, a uprzywilejowanej korporacji rządzących nimi mnichów, z drugiej strony.“ Jest więc rozład między duchowieństwem moskiewskiem, i to nie mały.

W ogóle ze wszystkiego, co o tem piszą sami Moskale, postrzegać się daje, że biskupi pełni są egoizmu i nadzwyczaj despotycznie się obchodzą z niższem duchowieństwem, jakby się bali, aby co ze swej władzy nie uronić.

Z tej to przyczyny, z tak wielkiemi przeszkodami, spotyka się zaprowadzenie wyborów na wyższe stopnie duchowne, i z tej to przyczyny biskupi utrudniają wydawanie „eparchialnych wiedomosti“ (wiadomości dyecezjalnych) tak, że w $^{3}/_{4}$ dyecezji duchowieństwo zgoła nic nie wie o sprawach duchownych.

Tu należy także dodać, że cenzura duchowna nie na jednakowych wszędzie oparta jest zasadach; zdarza się często, że jeden biskup książkę jaką zaleca jako specjał niebieski, gdy tymczasem drugi jednocześnie uważa ją jako owoc diabelski, i jako taki niszczy. Tak było na przykład z książką pana Pietraszewskiego: „Opowiadania o dawnych czasach w carstwie“.

Reforma cenzury wraz z reformą sądów duchownych, ma być wkrótce w życie wprowadzoną. Jakie dotychczas były w Moskwie sądy i cenzura duchowna, dość powiedzieć, że opierały się one na ustawach z roku 1841

mógł też lekceważyć głosu swego narodu, w porozumieniu więc z Anglią i Austrją przemówił do głównego ciemięzcy Polski. Lecz pojął ks. Gorczakow od razu, że wystąpienie to jest podjęte tylko dla zasłonięcia się przed ludem, który stanął sercem przy Polsce, więc szorstko odtrącił przedstawienia dyplomacji.

Pozostawieni sami sobie 16 miesięcy stawili opór przemocy. Brak broni nie dozwolił powstańcom nigdy na raz jeden postawić więcej nad 10.000 ochotników, a jednak olbrzymia armia cara, przed którą truchlały państwa Europy, dopiero z pomocą obcą zmusiła garstkę pragnących życie poświęcić dla Ojczyzny, do zaniechania boju. Nie było prawie rządu w Europie, coby nie pomagał Moskwie dla względów dyplomatycznych już to konfiskując broń, przesyłaną powstańcom, już to więżąc tych, co spieszyli do szeregów narodowych. Po 16 wreszcie miesiącach krwawych z najazdem zapasów, upadło powstanie. I pozostały nam tylko na pamiątkę mogiły, zawierające ciała męczenników, Moskwa zaś, chociaż zwycięzka skompromitowała w oczach Europy swą armię, która odtąd mimo olbrzymiej liczby swej przestała być straszną. Znikły chwilowe nadzieje Polski, niewola stała się dla niej więcej jeszcze dolegliwą. Ruiny i popiół spalonych przez wroga wiosek zastąpił dobrobyt. Krocie tysięcy ludu zamordowano na miejscu lub zesłano w odległe kraje, resztki walczących poszły do obcych używać swobody, a świat obojętnie znów przyglądał się, jak Moskwa naród polski życia pozbawić chciała, który w konwulsyjnych pozostając drganiach, nie tracił jednak wiary w pomyślną przyszłość.

W lat kilka po krwawych w Polsce scenach, doznała strasznej klęski Austrja, byt jej nawet został podkopanym. Gdyby zaś Austrya r. w 1863 swego wstawiennictwa dyplomatycznego nie była cofnęła, ale energicznem upomnieniem się z innemi rządami za Polską, nadała inne rozwiązanie powstaniu styczniowemu, nie miała by pewnie Sadowy. Wdzięczna Polska nie zapomniałaby jej usługi wyświadczonej, a naród polski jak niegdyś przed najściem Turków ocalił monarchię Habsburgów, tak i przed kilku laty powstrzymał by zapędy Prusaków. Obojętność zaś Austrji w 1863 roku miała tylko dla niej ten skutek, że pułki wielkopolskie przez Prusaków do boju poprowadzone, przyczyniły się głównie do zadania jej klęski. Bismark podniósł uroczyście ich waleczność.

W lat siedm, po upadku powstania styczniowego, wystąpił do boju z sąsiadem władzca Francji. Za najdzielniejszą w świecie uważano jego armię. Z góry też przepowiadano Niemcom klęskę. Inaczej się stało. Upadek Francji wprowadził w osłupienie Europę, wszędzie i wszyscy nadskakiują zwycięzcy — schlebiają sile a znikło jednocześnie z tem poczucie moralności publicznej. Naród francuski, któremu hołdowali wszyscy, za którego śladem dotąd szli wszyscy, został nagle odosobnionym, wyparto się go w nieszczęściu, — tylko lud polski pozostał mu wiernym w przyjaźni, a reprezentanci Polski niewolnej mieli śmiałość zwycięzcy w oczy powiedzieć, że sercem stoją przy Francji. Gdyby Napoleon, na dany Francji przez Gorczakowa w 1863 r. policzek, odpowiedział był zbrojnem wsparciem powstania, Prusy nie poważyłyby się szukać w zatargu z Francją, bo ta mając wiernego w Polsce sprzymierzeńca, bez kłopotów umiałaby je poskromić. Obojętność na los Polski srogo więc przypłacili Francuzi, a Polacy w tem trudnem znaleźli się jeszcze położeniu, że gdy stanęli w szeregach armii francuskiej, musieli walczyć z własnymi braćmi z zaboru pruskiego, przez najazd przemocą popędzonymi do boju z tymi, których sprawę uważali niejako za własną.

I Anglii, która z egoistycznych pobudek rozbiła interwencję w sprawie polskiej, dziś szczęście nie sprzyja. Widziwy więc w ogóle, że samolubstwo sprowadzą najgorsze skutki, otrzymuje zasłużoną karę.

Sadowa przyniosła Austrji osłabienie, ciężko dające się zażegnać w życiu państwowem. Sedan zaś, nawet u najszczerszych przyjaciół Francji, pozostawił dziwny niesmak, umniejszył dawny dla Francuzów szacunek. Przeciwnie — przebieg powstania styczniowego, boje garstki bezbronnych z potężną armią cara, owa gotowość oddania dla sprawy narodowej życia, jaką wykazała niedawna walka Polaków o niepodległość, zyskały dla sprawy upadłej ogólne uwielbienie. I w istocie Polaków szamotanie się z najazdem porównując z walkami, jakie później prowadzono, znajdziemy coś w niem uroczego, wzniosłego, co nawet zawzięci wrogowie przyznać muszą, a powodem tego jest to, że gdy u innych materjalizm zobojętnia uczucie, u nas osiąść tej pleśni nie dozwala silny duch narodu. W Austrji mylny system zrodził rozprzężenie, które sprowadza przy każdem niebezpieczeństwie obrzydliwy popłoch. We Francji rozsiadła się tak silna demoralizacja, iż przy pierwszem wstrząśnieniu znikł blask powierzchowny, a naród niegdyś tak wysoko stojący, upadł i z upadku podnieść się nie może. U nas zaś stale zadawane ciosy zabić życia narodu nie są w stanie, wiara w przyszłość pomyślną kraju nie słabnie, ale wznosi się, po każdej klęsce narodowej zwiększa się zastęp pojmujących obowiązki obywatelskie. Ponad siły materjalne wyższą więc jest potęga ducha narodu — on nieda się zabić narzędziem, śmierć zadającem — zamknijmy więc dostęp samolubstwu, pielęgnujmy w czystości ducha narodu — a niewątpliwie przyszłość pomyślna do nas należeć będzie. Francja upadła, bo naród uległ demoralizacji.

Niemcy i Moskwa, które przygotowują się rządzić światem, nie uznają moralności publicznej — sieją też tem u siebie zarody upadku, i mimo wielkiej dziś ich potęgi, jak demoralizacja niedawno Francji, tak i dla nich zgotuje upadek — naród zaś silny duchem przeżyje sztuczne organizmy.

---

i 1828, t. j. z czasów mikołajowskich. Mikołaj I. lubiał wszystko mieć w subordynacji; sam trzymał w subordynacji biskupów, a biskupi popów. Obżałowany pop w sądzie, był zupełnie na łasce swego biskupa; żadna apelacja nic mu nie pomogła.

Jako znak niewygasłych uczuć religijnych narodu, hrabia podnosi następujące szczegóły: 1) „Towarzystwo dla rozpowszechnienia między ludem pisma świętego“ w roku 1870 rozdało takowego 42841 egzemplarzy w moskiewskim (nie w cerkiewnym) języku, a z rozkazu synodu, zwidzających w tymże roku petersburgską wystawę przemysłową zaopatrzono w 60.000 egzemplarzy ewangelii i 4400 psałterzy, także w tym samym języku; 2) na cerkwie i monastery wpłynęło w gotówce 2.800.421 rubli, 20 monasterom i 8 cerkwiom zapisano dobra ziemskie, ogólna zaś wartość wszystkich darów, tak w gotówce jak w naturze, za rok 1870 wynosi 9.668.517 rubli srebrnych.

Wszystko to dobrze, lecz dotąd nihilizm nurtuje, a rozkoł się trzyma, dotąd duchowieństwo moskiewskie stanowi osobną kastę, dotąd wobec rządu nie ma swobody, dotąd najmniejszego znaczenia w towarzystwie prawie nie posiada, dotąd nikt ze szlachty nie idzie na popa, i dotąd jak za czasów Katarzyny, zawiera się Moskali całe „nabożeństwo w pokłonach a religia w dzwonach,“ jak powiada Krasicki. Jak jest ciemny lud a popi zepsuci, najlepszym dowodem jest to. że popi dotąd nieraz dla korzyści dają komunię chłopskiemu bydłu choremu i bawią się w eksorcyzmy, czary i zamawiania, w których siłę bardzo często sami pierwsi wierzą, zupełnie tak jak nasi znachorzy. A zdarza się jeszcze dotąd i tak, że chłopi pijanego popa w karczmie pobiją, lub z przyczyny 6tego przykazania za drzwi chaty wyrzucą. A że sami popi między sobą się biją, to także nie nowina; niedawno podaliśmy okólnik biskupa kiszeniewskiego, w którym wyraźnie stoi, że popi jego tylko się biją, upijają i lud obdzierają.

Taki jest mniej więcej ogólny stan prawosławia w carstwie. Później przedstawimy treść drugiej części raportu hrabiego Tołstoja, w której to części występuje ono jako kościół wojujący; część, w której jest mowa o działaniu duchowieństwa moskiewskiego na zewnątrz carstwa, tj. w ziemiach polskich, szwedzkich, nadbałtyckich, oraz na dalekim Wschodzie azjatyckim. (D. n.)

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Z Nowego Sącza, 16. stycznia.

Czytamy wiele o targu młodzieży naszej po dziennikach krajowych co do tańcu i zabaw tego roku, jak gdyby właśnie od tego zależało zbawienie duszy — nie inaczej to tłumaczyć należy, jak tylko, że szał opanował niektóre umysły naprzekor smutnej porze i poważnej myśli większości. Nam się to istotnie tak widzi, jakby w tem sprawka była ducha kusiciela, który i figle stroi, jeżeli człowiek moralny wykonuje cnotę. Nie inaczej, tylko jego to dzieło, gdy na przekor tak smutnej pamiątce zawiązują się nawet komitety zabaw, jak to pisał wam kronikarz z Krakowa. (Komitety owe rozwiązały się; pr. r.)

Nie biorąc rzeczy z wyższego stanowiska, jak to wy czynić zwykli, ani też rozwodząc się w jeremiady, lub sarkazmem pokrywając sprawę nam nieobojętną, wypowiemy otwarcie, jak się my w kraju na tę rzecz zapatrujemy.

Rok 1872 jest stuletnią pamiątką naszej politycznej śmierci; rok 1772 jest początkiem nieszczęść i przyczyną tylokrotnego przelewu krwi narodu — rok to więc smutku i żałoby. Narody taki rok obchodzą płaczem, jak żydzi dzień upadku Jerozolimy, a który naród tak obchodzi boleśne swoje pamiątki, ma jeszcze w sobie żywotne siły, lecz gdzie patrzy obojętnie na grób swój, tam wszystko już ukończone!

Nie stawiać nam marmury, ani przywdziewać żałoby, z której korzystają tylko kupcy zagraniczni, ale dojrzeć przyczynę upadku, i z tego puuktu powstając, trwały naszej chwale postawić pomnik. Nam wypadało na czas wybrać komitet, któryby zarządził jednomyślny obchód dnia smutku, aby godnie a z powagą obchodzić tak boleśną dla nas rocznicę. W dniu samego nieszczęścia w całym kraju zarządzić, na przebłaganie zagniewanych niebios, nabożeństwa, a wiedząc zkąd złe powstało, stanowczo naprawić przyczynę upadku. Prace Kołłątaja wykazały nam braki w równowadze obywatelskiej, w te strony nam uderzać, a zatem składkami i pewnemi fundacjami dla oświaty ludu postawić najwspanialszy pomnik życia, w roku w którym nas pogrzebano. Pomnik taki nas godny i godny wielkiej myśli rozwoju narodowego wśród tej warstwy naszego społeczeństwa, w której ani życie, ani też poczucie obywatelskie wcale jeszcze rozbudzone nie jest, a przecież lud jest podstawą naszej wolności — tam tradycja, tam zwyczaj i obyczaj dawny, tam stara cnota spoczywa, nieskażona wyobrażeniami niby cywilizatorskiego świata.

Są pomiędzy nami, co chcą tańczyć! Naród, który wie, co go zepchnęło ze stanowiska, czem był i co jest przyszłość jego, taki naród inaczej obchodzi rocznicę swoich nieszczęść. Taki naród woła z Dawidem: „Popiół jako chleb jadałem, a napój mój mieszałem z płaczem. Dla oblicza gniewu popędliwości mej podniosłszy, zrzuciłeś mnie. Dni moje zeschły jako cień, a jam usechł jako trawa, przyschło ciało do kości mej. Stałem się jak ptak bez dachu. Przez cały czas urągali ze mnie nieprzyjaciele moi. Ps. 101.“ Ten psalm, to prawda nasza, to głos naszego serca — to łza naszego oka, który i ci powtarzają, co go nigdy nie czytali. To żywy lament rozszarpanego narodu. To gorzki los nasz. To codzienna modlitwa nasza. Dlatego też i wasz korespondent, jak Jonasz nad uschniętą winoroślą, rozwodzi swe żale, bo czuje tę hańbę, jaką się wśród nieszczęść w dniach płaczu okrywamy, indyferentyzm nasz dla najboleśniejszej pamiątki napawa go smutkiem — i ta śmieszność, podająca nas w urągowisko, ażali tańczyć mamy przy zamkniętych drzwiach!

Wśród bolu i cierpień każdy naród dojrzewa, nasz tylko dotąd wydaje się wiecznie młody, żyje w ideałach i oczekuje nadzwyczajności jak żydzi mesjasza; przynajmniej ich rozum praktyczny każe im wyzyskiwać sytuację, my nic nie nauczyliśmy się, niczego nie zapomnieli; nam zawsze kwitną pstre fiołki, wonne róże i niebieskie migdały.

Kraj nasz rozdarty, a część i jego: zachodnia zagrożona wynarodowieniem, górna i wschodnia trapione językiem moskiewskim wprowadzanym do kościołów, a średnia dezorganizowana dawno, a są pomimo tego ludzie, co zabawą chcą obchodzić pamiątki swej zagłady politycznej.

W takie dni płaczą narody, my niemożemy, bo car w Warszawie a Terefercio w Krakowie bawić nam się każą. Widząc, co się dzieje, jak car i Miecio nas teroryzują, jak z Tereferciem zakładają komitety hulanki — na taki gwałt patrjotycznego uczucia serce pęka z żalu, boć człowiek patrzy na własną hańbę i przypomina sobie uwagi jednego poważnego dziennika, jakoby naród zbękarciał.

Hulają wrogi, bo mają przyczynę radości — lecz my jakąż mamy uciechy przyczynę? Może, gdy Warszawa niedość będzie ochoczą, dać jej przykład naszej lojalności dla białego pana, tak samo jak hula murzyn na rozkaz plantatora na grobie własnej matki?

Myśl radośnego obchodu smutnej naszej pamiątki wyszła z nikczemnych głów cywilizatorów pruskich — hulają oni jak Indjanie na trupach swoich ofiar — bo czegoż silniejszemu nie wolno? Hulajmyż więc i my dla przypodobania się im, będzie to dowód narodowej godności! Hulaj zacna młodzi i przy drzwiach otwartych niewstydz się, wszak ty całą nadzieją naszej przyszłości — a gdy wspomnienia narodowe pokrywasz cynizmem, to głoś przed światem, że to czynisz z podziwu — my uwierzymy — bo w kimże wiara jak nie w tobie?

Tak nas nauczał wieszcz nieśmiertelny wołając: „Bez serc, bez ducha,“ ale to nie do ciebie, bo ciebie wtedy nie było. Hulaj dziatwo nasza, hulaj płci piękna — hulajcie kapłanki naszych ognisk domowych — wy piastunki przyszłego pokolenia, wy przyszłe matki Polki. Cienie Chrzanowskiej, Drużbackiej, Tańskiej itd. rozradują się — bo ręka wasza dzielniejszy niż my krajowi da zastęp. Hulajmy wszyscy, jak derwisz na święto Bajramu w szalonym wirze na jednej nodze w koło meczetu, aż udurzony pada bez zmysłów na ziemię — pędźmyż i my nad krawędź prepaści — chociażby runąć na samo dno piekła.

Czyż 100 lat niewoli było już dostateczne, aby zatępić pamięć tak strasznego nieszczęścia, jakim jest rozdarcie kraju, i zatłumić wszelką godność narodową, zniżając nas do tego stopnia, by dzień politycznej śmierci narodu tańcami obchodzić — o, zaiste to więcej jak szał, to nierozum.

Szujski mówił na wykładach: „Brak nam zmysłu krytycznego, nie chcemy sobie zajrzeć w oczy i otwartą sobie wypowiedzieć prawdę“. Historja ma słusznie, bo istotnie w tem podobni jesteśmy do tych, co na widok niebezpieczeństwa zamykają oczy, aby nie widzieć ostatniego ciosu — lepiej oko w oko spotkać się z nieprzyjacielem i unikać zamachu, aniżeli zamknąwszy oczy dążyć w własną zgubę. Lecz delikatność nie pozwala tak wprost sobie prawdy wypowiadać. Zresztą co czynimy, wszystko dobrze. Naostatek poco siebie samych plamić w oczach świata.

Takie to nieraz słyszałem uwagi, i na nie odpowiadam, że gdzie idzie o interes narodu, tam delikatność zbrodnią. Do winy się przyznać nie jest wstydem, bo kto się przyznaje do grzechów, ten zły nie jest. Upominanie się wzajemne nie jest wcale oplamianiem siebie w oczach — lecz beztaktowne zachowanie się w rzeczach ważnych, to jest oczywistem poniżeniem siebie samych i podawaniem się w śmiech i pogardę.

Toż i ta obojętność nasza na nieszczęścia własne, to że tak rzekę obumarcie moralne, czyni nas nieodrodnemi potomkami tych, co niechcąc trzeźwem okiem patrzeć za Sasów „prochleptali Warszawu na kwasnom mołoci“ jak się tam dziś wyrażają, a o których potomku Syrokomla nad kolebką pieśń nucił: „Luli niewiniątko, luli“. Tamtym może dobrobyt i świeża pamięć wielkości ocknąć się niedozwalały, lecz cóż nas upoważnia do wygódek i hulanki?

Czy sława nasza dzisiejsza, czy pozycja polityczna, czy ekonomia, czy stan kwitnący? Niedziwmy się zatem, gdy inni nami poterając lekceważą nas i wodzą na pasku ku swoim celom. Ale część zawdzięczajmy sobie samym, a mianowicie takim Mieciom i Tereferciom, co to bez rozmysłu, stając opinii w poprzek, podają siebie i naród w urągowisko. Niestety, że tacy zawsze naśladowników znajdą, bo za wzorem tych modnych lalek pójdą i nieświadomi na prowincji i po małych miasteczkach rozpoczną swe skoki. I oto za tem chwalebnym przykładem poszedł już i nasz Sącz Nowy, a choć ma historję i tradycję po sobie, choć patrzy na pamiątkę Jagielonów i Oleśnickich mury i wały, pod któremi Wąsowicze okryli się chwałą, choć chowa jeszcze obyczaj dawny, oszalał rzeczywiście na starość, dozwalając i tu Tereferciom wpływu, do których zaraz i marsowi i biórowi (zawsze jeszcze krajowi obcy) się łączą, a płeć piękna? zwykle kontenta, gdy może pójść w podrygi. Rzecz więc skończona, będą i tu bale, a za niemi pójdą baliki, pikniki i tańcujące szklanki. Niechże więc dziadowie ucieszą się z kołowacizny swych wnuków.

Posyłam wam drukowany program na 4 bale i 2 reduty, jakie towarzystwo kasynowe tu zarządziło, *) lecz ufamy zdrowym zmysłom naszej ludności, że się wobec tych zaprosin zachowa z godnością co do balów, bo co do redut, te zwykle u nas bywały bezmyślną ironią. (Już nas doszła wiadomość, że kasyno od tych zapędów balowych się cofnęło; p. r.)

Przegląd polityczny.

Austro-Węgry.

Korespondent „z Galicji“ pisze do *Nowej Pressy*: „Odkąd przypuszczanie żydów do notarjatu za gabinetu Schmerling-Hein w ustawę weszło, nigdy jeszcze nie było w praktyce spełnione. A przecie zdawałoby się, że Galicja, mająca tak liczną ludność żydowską i tylu zdolnych jurystów żydów, gdzie już zwracano na to uwagę rządu (Izby handlowe i kahały), właśnie jest tym krajem, w którym przed innemi kwestja ta powinna być w życie wprowadzoną. Dzisiaj, gdy wobec zaprowadzenia nowej ordynacji dla notarjatu i ksiąg gruntowych, w całym kraju liczba notarjuszów musi być powiększoną, chcemy tę sprawę na nowo, celem jej załatwienia, poruszyć.“

Przeciw temu nie możemy nic zarzucic, ale posłuchajmy co zaraz dalej pisze korespondent:

„Niestety jednak w razie przyjęcia polskich żądań autonomicznych, grozi wydziałowi sprawiedliwości w Galicji większa, a raczej zupełna niezawisłość od Wiednia i od państwa. Że zmiana ta wcaleby naszych lichych w ogóle stosunków nie naprawiła, że galicyjski szafunek sprawiedliwości, wyzwolony z pod kontroli najwyższego sądu wszechaustrjackiego, z pod kontroli opinii publicznej ogółu Austrji i całego wykształconego świata europejskiego — niezawodnie zdziczećby musiał (wyrazy te korespondent podkreślił) — o tem już dzisiaj żaden człowiek myślący, ani nawet dr. Rechbauer wątpić nie może. Jakkolwiek ponurą jest teraźniejszość, to niezbadana, niedocieczona przyszłość autonomiczna, którą z drżeniem widzimy nadchodzącą, musi stać się *pechschwarz*, jak smoła czarną.“

Wiedeński kronikarz *Pester Lloyda*, Zygmunt Kolisch, opisuje wieczór muzyczny, wyprawiony wkrótce po mowie tronowej u arcyks. Zofii, na którym był i cesarz. Przypadkiem stanął cesarz przy pani Gomperz-Bettelheim, słynnej spiewaczce opery, dziś żony bankiera, i grzecznie jej śpiew pochwalił. Ta w braku innego przedmiotu poczyna opisywać cesarzowi głębokie wrażenie, jaką na niej wywarła mowa tronowa. — „A, to pani, odpowiada cesarz, byłaś na zagajeniu. Zapewne było jej przyjemniej słuchać mowę tronową, jak mnie wygłosić.“ Spiewaczkę i wszystkich dokoła ogarnęło wielkie zdumienie, — cesarz tedy dodał po chwili: „Bo chrypka mocno mi dolegała.“

Ziemie polskie.

Czytamy w gazetach warszawskich o ustanowieniu przez rząd moskiewski w Kongresówce dwóch posad jeometrów górniczych przy okręgu górniczym w Krakowskiem i Sandomierskiem. Po co? — Dziesięć już razy rząd moskiewski to urządzał to nie urządzał, to sprzedawał to nie sprzedawał nieszczęśliwe te kopalnie; część nawet w roku przeszłym puścił w ręce Niemców za liche pieniądze, a do tego czas pewien nosił się z myślą wypuszczenia ich w dzierżawę lub rozdarowania swoim dygnitarzom. Sam był skasował jeometrów w górnictwie, a teraz znów ustanawia. Widać więc, że znów powrócił do tego, od czego był zaczął, t. j. chce na rzecz skarbu trzymać kopalnie. Tak to tam zawsze ze wszystkiem i we wszystkiem! Jak wezmą czynownicy rzecz jaką w swe ręce, tak lat dziesięć trzeba czekać, nim jaki taki projekt wypłynie i to prowizoryczny, a w rezultacie zawsze się okaże, że mienie narodowe uszczuplone, zagmatwane, zaplątane, Bóg święty wie jaką gospodarką.

W tych dniach odbyło się doroczne zebranie warszawskiego pożyczkowego Towarzystwa przemysłowców, na którem zdawano sprawę z rocznej czynności, i obrano dyrekcję. Bliższych szczegółów nie mamy.

---

*) Jeden egzemplarz znajduje się istotnie w biórze redakcji. (P. r.)

Z tego, co piszą z Wilna do *Gołosu*, widać, że żydom niesmaczna kultura moskiewska. „W dążeniu do rozwoju umysłowego ludności żydowskiej na Litwie, dał się czuć w ostatnich czasach nietylko zastój, lecz nawet widocznym jest ruch wstecz. Wielu żydów, którzy przedtem dzieci swe oddawali na naukę do szkół chrześciańskich, teraz znów (t. j tak samo jak przed laty 8, gdy Murawiew żydów zaczął pędzić do moskiewszczyzny; p. r.) pod różnemi pretekstami uchylają się od tego. W szkołach specjalnie żydowskich, gdzie dotąd na wniosek (czy na dobrowolny?) gmin żydowskich nauczaniem języka moskiewskiego i innych przedmiotów, trudnili się nauczyciele chrześciańscy (czytaj: prawosławni: p. r.), funkcjonują obecnie znów niedołężni żydowscy nauczyciele talmudu.“ Dla czego *Gołos* nic tu nie powiedział o propagandzie prawosławnej między żydami!

Jeden z osadników czeskich na Wołyniu, jakich wielu niedawno udało się do tej prowincji w nadziei znacznych zysków, pisze do dziennika *Posel z Prahy* pod wrażeniem rozczarowania. Czesi, którzy się osiedlili na Wołyniu, mając sobie przyznane różne swobody a między temi wolność od podatków, mniemali, że ta wolność rozciąga się na przedsiębiorstwa także przemysłowe. Oczywiwiście, gdyby Czesi osiedleni na Wołyniu nie płacili żadnych podatków, żadnych ceł, żadnej akcyzy, wtedy mogliby ciągnąć korzyści i znosić współzawodnictwo miejscowych fabrykantów. Otóż Czech ten skarży się że założywszy browar, musiał płacić akzyzę od wyrobu piwa, że byłby także założył papiernię i cukrownię, ale gdyby nie potrzebował płacić podatku. Nie mieli też osadnicy dosyć pieniędzy na przedsiębiorstwa i chcieli się tem ratować, że wydali akcje, a pragnąc ująć sobie rząd, ogłosili. że Niemcy, Żydzi i Polacy nie mogą nabywać akcyj. I cóż się stało? Oto ani jednej akcji nie ulokowali. Zebrali między sobą 5.000 rubli na akcje, zadłużyli się na drugie 5,000, i na tem skończyła się ich misja patrjotyczno-spekulacyjna.

Znaną petycję Prus Zachodnich o równouprawnieniu języka polskiego podpisało nie przeszło 48 tysięcy, jak to przedtem podawano, lecz 60.757, jak się teraz ukazuje. Cyfra ta najwymowniej świadczy, jak gęsto tam jest nabita ludność nasza, i jaki duch ją ożywia.

Ze Złotowa, pod Gdańskiem, piszą do *Bromberger Ztg*, że po wiecu odbytym w tym miasteczku roku przeszłego. *Przyjaciel Ludu* zyskał w okolicy złotowskiej znacznie większą ilość abonentów niż miał dawniej. Podczas gdy w zeszłym kwartale poczta złotowska odbierała 20 egzemplarzy *Przyjaciela*, to w kwartale bieżącym odbiera takowych 60.

W Gostyniu i Inowrocławiu, w tym ostatnim za inicjatywą Towarzystwa moralnych interesów, na dniu 6. bm. zawiązały się polskie. katolickie, stowarzyszenia czeladzi rzemieślniczej.

Gazety niemieckie widząc, jak się razme Wielkopolanie z Prusakami od lat 7 wzięli do pracy, utulić się nie mogą w swym żalu i narzekaniach. Berlińska *National Ztg.* z przestrachem się przypatruje wzrostowi polskiego przemysłu i rolnictwa, a *Staatsb. Ztg.* widzi nietylko polepszenie się naszych ogólnych stosunków społecznych, ale nadto zastraszający dla Niemców wzrost ludności polskiej. Pisze ona w tym względzie co następuje:

„O ile wykazy ostatniego popisu ludności (z 1. grudnia r. z.) w prowincji poznańskiej są nam znane, okazuje się z nich najdobitniej, że germanizacja tejże prowincji, już od r. 1848 bardzo powolna, obecnie widocznie się cofa. Nietylko w mieście Poznaniu i okolicy wzmocnił się znacznie żywioł polski, ale nawet Niemcy sami stali się krzewicielami polskości. Przyczyn tych objawów należy szukać z jednej strony w niesłychanie rozbudzonej agitacji Polaków, z drugiej zaś w popieraniu żywiołu polskiego przez duchowieństwo. Przyczyniło się do tego nadto coraz większe rozmiary przybierające wychodźtwo mniejszych posiadłości niemieckich, podczas gdy z królestwa Polskiego coraz więcej Polaków napływa. Już z popisu ludności w roku 1867 wykazało się, że polsko-katolicki żywioł silniej przybiera aniżeli niemiecki. Ostatni zaś popis ludności dowodzi, że nie żywioł niemiecki wdziera się do wschodnich powiatów, ale odwrotnie, że polski żywioł wzmógł się w zachodnich powiatach. Jeżeli dotąd w kołach urzędowych panowało przekonanie, że tylko po wsiach ludność niemiecka mało się szerzy, to ostatni popis ludności zupełnie rozchwiał to uprzedzenie. Także po miastach, jak w Ostrowie, Kępnie i innych mniejszych miasteczkach, Polacy rzemieślnicy wzięli górę nad niemieckimi. Takie to są skutki owego popierania księży przez rząd.“

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Nie wiedzieć czemu to przypisać, że prawie wszystkie posady wyższe i rentowniejsze przy bankach i wielu innych, finansowych osobliwie zakładach tutejszych oddawano bywały dotychczas innokrajowcom, a nawet takim osobom, które bardzo źle lub wcale nie władają językami tutejszo-krajowemi. I rzeczywiście, gdy zaglądniemy do naszych finansowych przedewszystkiem instytucyj — to z małym tylko wyjątkiem obaczymy prawie wszędzie posady kasyerów, buchhalterów, dyrektorów itp. zajęte przez Niemców, Anglików, Prusaków i innych cudzoziemców, podczas gdy wielu z naszych rodaków — do podobnych czynności uzdolnionych a w biedzie i nędzy pozostających, ubiega się daremnie o podobne posady.

Wszakże obowiązkiem niejako świętym być powinno dla tutejszo-krajowych instytucyj — które swe zyski z kraju ciągną i krajowemi sprawami byt swój zapewniają, aby również na urzędników przyjmywały Polaków, lub zresztą tutejszo-krajowców, nie zaś Prusakom lub w ogóle cudzoziemcom sposobność do tuczenia się cudzym chlebem podawały.

Uwagi te nasunęły się nam, dowiedziawszy się, że właśnie teraz wakuje miejsce nadbuchhaltera — dotychczas zajmywane przez Niemca

nienmiejącego ani słówka po polsku — przy zakładzie kredytowym włościańskim, którego dyrekcja nie wątpimy, że posadę tę korzystną, bo z pensją złr. 3000 — odda tylko uzdolnione mu Polakowi.

Bo jeżeli sami siebie wspierać nie będziemy, to któż o nas dbać ma?

Dla tego, że *Gaz. Nar.* podała plan zawiązania spółki akcyjnej dla podniesienia sceny polskiej we Lwowie, i dla tego, że właściciel *Gaz. Nar.* zajął się przeprowadzeniem tego planu, już *Dziennik Polski* podsuwa myśl, iż właściciel *Gazety* dąży do tego, aby jego syn objął artystyczną dyrekcję. Tymczasem rzecz się ma zupełnie inaczej. Właśnie właściciel *Gazety* zaproponował pp. Koźmiana, Checińskiego i Królikowskiego Jana jako jedynych, którymby stowarzyszenie akcyjne mogło oddać kierownictwo artystyczne sceny lwowskiej.

Innego znowu bąka puścił pewien intrygant między artystów tutejszej sceny. Rozpowiada im, że w komitecie zajmującym się zawiązaniem stowarzyszenia, właściciel *Gazety Narod.* mówił o usunięciu wielu artystów, namawia ich przeto ten intrygant, aby się solidarnie związali nie angażować się pojedynczo, lecz razem. Tymczasem w komitecie nie było żadnej a żadnej mowy o przyszłym składzie Towarzystwa dramatycznego, ani o usunięciu kogokolwiek, gdyż ta sprawa należeć będzie do przyszłego dyrektora artystycznego i przyszłej Rady artystycznej, a właściciel *Gaz. Nar.* po zawiązaniu się Stowarzyszenia od wszelkiej dalszej działalności w tej sprawie się usuwa.

Jutro komitet przyjaciół sceny Narodowej ma ostatecznie przejrzeć ułożone już statuta akcyjnego stowarzyszenia i uchwalić Walne zgromadzenie, któremu te statuta do przyjęcia będą przedstawione. Właściwie bowiem Towarzystwo przyjaciół sceny narodowej przemienia się na Towarzystwo akcyjne przyjaciół sceny narodowej, a komitet dotychczasowy, mający prawo przyjmowania członków, przyjął wszystkich, którzy w przyszłem akcyjnem stowarzyszeniu udział chcą wziąć, jako członków i obecnego Towarzystwa. Jedni więc i drudzy wezmą udział w Walnem zebraniu przy uchwalaniu zmiany statutów. Aż do potwierdzenia zaś tej zmiany, komitet założycieli traktować ma z fundacją skarbkowską o przedsiębiorstwo teatru i prowadzić całą sprawę w imieniu przyszłego akcyjnego stowarzyszenia.

Gazeta Polska wyraża życzenia ażeby wskrzesić gry towarzyskie, którym niegdyś doroślejsza nawet młodzież z takiem upodobaniem i zapałem oddawała się. Mieliśmy tych gier bardzo wiele i nader rozmaitych. Ile w nich było życia, ile dowcipu! Same fanty otwierały młodzieży obszerne pole okazania dowcipu, sposobu znalezienia się a nawet umysłowego wykształcenia. Tu młodzieniec nieuk nieraz musiał się zawstydzić i żałować za swe niedbalstwo lub nietrafną odpowiedź. Tu brak wychowania zaraz na wierzch występował a przeciwnie wiadomości w jakimkolwiek rodzaju, dowcip, nauka lub talent, znajdowały zastosowanie w zabawie, odnosiły tryumf i uznanie. Były to lekkie, wesołe popisy z tem, co kto umiał, co czuł, co myślał. Szkoda, że dziś usunięto z życia salonowego te stare nasze rozrywki i gry, a tem więcej szkoda, że ich dotąd prawie nie zastąpiono czemś równie interesującem. A nierzadko się zdarza, że młodzież nie tańcząca, dla braku rozrywki w Towarzystwie wciąga się do rycerzy zielonego stolika i na tem polu rozwija zdolności, które ją gubią. Czasby było zastanowić się nad skutkami gry w karty po domach i kasynach i obmyśleć sposoby uprzyjemnienie stosunków towarzyskich, do których niezawodnie należy proponowane przez *Gazetę Polską* wskrzeszenie w salonach gier towarzyskich. Do jej życzenia dołączamy swoje i z radością donosimy, że we Lwowie pomyślano już o tem i utworzono Kółko towarzyskie, które zbiera się co sobotę na wspólną zabawę. Bawią się w gry towarzyskie, o których mowa była wyżej. Deklamacja, spiew, muzyka, żywe obrazy, należą do programu zabaw kółka, które jest pierwszą próbą wskrzeszenia w naszem mieście dawno upadłego salonu. Mniemamy, że próba się uda, że podobnych kółek towarzyskich z mężczyzn i z kobiet złożonych, potworzy się więcej i że one uprzyjemnią stosunki towarzyskie w naszej prowincji.

— Walne zgromadzenie „Klubu postępowego polskiego," odbędzie się w sali ratuszowej, wponiedziałek dnia 22 b. m. o godzinie 6. wieczorem.

Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu i przyjęcie nowych członków. 2) Sprawa obchodu stuletniej rocznicy pierwszego rozbioru Polski. 3) Sprawa stanowiska delegacji w Radzie państwa. 4) Wniosek w przedmiocie zbierania składek na fundusz szkół ludowych. 5) Sprawa zapraszania gości na walne zgromadzenia klubu.

Dla publiczności otwarte będą galerje.

Lwów, 20. stycznia 1872.

— **Interpelacja do c. k. dyrekcji poczt.** Czy istnieje jaki przywilej odrębny dla poczty w Tarnorudzie, a względnie dla p. c. k. ekspedytora pocztowego tamże? Do zapytania tego skłania nas ta okoliczność, że p. c. k. ekspedytor pocztowy w Tarnorudzie nie uważa za potrzebne pełnić swój urząd osobiście, lecz pozostawiając urzędowanie, mianowicie odbieranie, kartowanie i wysełanie listów i przesełek pocztowych na małego chłopaka, sam używa przyjemności wiejskich w sąsiedztwach, nie troszcząc się wcale o to, w jaki sposób ten zastępca jego wywiązuje się z obowiązków, jakie kontrakt służbowy na p. ekspedytora nakłada. Skutkiem tego listy, poczcie Tarnorudzkiej powierzona, nie tylko że nie na czas do Podwołoczysk zdążają, lecz nawet bardzo często — jak się to np. pewnemu korespondentowi w ciągu kilku tygodni dwa razy wydarzyło wcale tamże nie dochodzą, gdzieś się ulatniając z pułek c. k. ekspedycji pocztowej — tak że chcąc mieć jaką taką pewność dojścia listu do Tarnorudy przeznaczonego, lub z Tarnorudy wysyłanego, trzeba go wysełać za rewersem, co wprawdzie przysparza dochodów dla c. k. erarjum pocztowego, lecz podwyższając w trójnasób opłatę pocztową, nie jest wcale wynalazkiem na dogodność stron obliczonym. Ale pan c. k. ekspedytor pocztowy snać nie wie, lub nie chce wiedzieć, że urząd i on ustanowiony dla dogodności stron, której bacznie przestrzegać jest jego prostym obowiązkiem, nie wie lub nie chce wiedzieć, że o ile przynajmniej nam wiadomo, c. k. ekspedytor pocztowy powinien pod utratą posady pełnić swój urząd osobiście, i pełnić go tak, aby nie dawał stronom słusznego do skarg powodu; — albo też może się uważa i jest w tej mierze uprzywilejowanym? — Radzibyśmy bardzo otrzymać wyjaśnienie w tym przedmiocie. Możemy zaś tylko zapewnić, że poczta w Tarnorudzie nie może i nie powinna nadal istnieć pod dotychczasowemi warunkami, jeżeli mamy ją uważać za ustanowioną dla dogodności naszej, nie zaś jako sinekurę dla pana c. k. ekspedytora pocztowego.

— **Otrzymujemy** następne ogłoszenie od c. k. administracji podatków: Według obwieszczenia c. k. dyrekcji skarbowej z dnia 2. stycznia 1872 l. 2758 umieszczonego w *Gaz. Lw.* z dnia 10. bm. nr. 7 na podstawie rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa skarbu z 29. grudnia 1871 l. 39562 mają być fasje dochodowe na rok 1872 w ck. administracji podatków najdalej do 20. bm. wniesione.

Ponieważ jednak przypuszczać można, że wielu kontrybuentów tutejszych urzędowej *Gazetę Lw.* nie czyta, i o owem obwieszczeniu wiadomości wcale nie ma, przeto c. k. administracja podatków sądzi, iż szanowna redakcja może zechce dla dogodności swoich czytelników powyższe obwieszczenie, a mianowicie oznaczony w nim termin jak najrychlej, jeżeli nie w inseratach, to w kronice swego szacownego pisma przypomnieć swym miejscowym czytelnikom, których to dotyczy, by ich uchronić od niemiłych następstw z zapóźnienia się wyniknąć mogących.

Lwów dnia 17. stycznia 1872.

Więckowski.

(Powyższe ogłoszenie otrzymaliśmy dnia 20. bm., więc równocześnie z upłynięciem terminu wnoszenia tych fasji dochodowych na rok 1872. P. red. *G. N.*)

— **Qui pro quo.** *Dziennik Polski* donosi, że pan Marceli Gujski w Paryżu, zięć zmarłego wiończelisty Servais'ego, wykonał posąg marmurowy Mickiewicza. Wiadomość tę możemy od siebie sprostować, że p. Gujski jest człowiekiem nie żonatym i nigdy nie był zięciem Servais'ego, jest nim p. Godebski, *Dziennikowi* zaś widocznie pomieszały się te dwie osobistości, stąd ta konfusja.

— **Złożyli** w Administracji *Gazety Narodowej*: Dla Wincentego Smagłowskiego w Paryżu: Z Czerniowiec pp. Baron A. Gostkowski 5 złr., Jan Kasprzycki 2 złr., Jan Dylewski 1 złr., Dr. Urbański 1 złr., Rudnicki 1 złr., Jan Gramski 1 złr., Młodnicki 1 złr., Kłodnicki 1 złr., Lasocki 1 złr., Dr. Dylewski 1 złr., Zaleski 1 złr., Ignacy Majer 1 złr., p. Karol Hubicki z Ożydowa 5 złr., Wajgart Julja 2 złr. Razem z poprzedniemi 49 złr. i 10 franków w złocie, w którą to sumę nie wchodzą 35 zł. poprzednio na ten cel u nas złożonych i ogłoszonych, a które równocześnie ze składką na ręce p. J. Pawulskiego złożoną, wynosząca 54 złr., przesłane zostały w wekslu na sumę 189 złr. 59 ct. osobie interesowanej. Imienny spis szanownych dawców obejmujący składkę na ręce p. Pawulskiego złożoną, zgubił się w drukarni; dla tego podajemy sumę ogólną.

— **Dr. Józef Smolka** wpisany w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie otworzył kancelarję w domu pod l. 3. ulica Halicka, dawniej l. 240 m.

— **Nadużycia i uciskanie** przez Niemców rodaków naszych w Prusach Zachodnich. *Przyjaciel Ludu* pisze odzywając się do włościan: „W okolicach Złotowa zdarzyło się w kilku miejscach, że spisujący ludność, choć do tego byli obowiązani urząd ten przyjąwszy, kazali Polakom nienmiejącym pisać po niemiecku, płacić sobie po 1 srebrnym groszu od każdej wypełnionej karty obliczającej. Że to niegodne i niedozwolone wyzyskiwanie, to rzecz jasna. Ludzie, którzy taką opłatę złożyli, już niektórzy skargę o to do wyższej władzy zanieśli, inni zaś to samo zrobić powinni, żeby nas bezkarnie nie oskubywano. Ale opowiadają tam jeszcze lepszą sprawkę. Na pewnym „rentamcie" nie umie pan rachmistrz po polsku, co nic dziwnego, bo tak bywa zwykle. Pan ten przecież tak dowcipnie sobie radzi: skoro polski człowiek w urzędzie stanie, wtedy przywołuje sobie na tłumacza jakiegoś rzemieślnika i każe polskim ludziom płacić temu tłumaczowi po 7 i pół srebrnych groszy za taką pomoc, nawet przez egzekutora pieniądze te ściąga. To jest niesłychana w świecie krzywda, żeby publiczność miała płacić za to, że urzędnik właśnie do swego urzędu niezdatny. Tak dobrze możnaby na urzędników brać głuchoniemych, z którymi się tylko niektórzy rozmówić umieją na migi, i możnaby kazać płacić za to, że ktoś da do zrozumienia głuchoniememu to, co mu zdrowi ludzie powiedzieć chcą. Kto tam wie dokładnie o tej sprawie, powinien ją spisać i dowodami popartą podać posłom naszym w Berlinie, żeby się pana ministra zapytali, czy on wie o tem, i co on na ten „nowy podatek od języka polskiego" powie? W Kasznbach utrzymują ludzie powszechnie, że po sądach przy czynnościach dobrowolnej ugody i u notaryuszów także każą Polakom z osobna opłacać tłumaczów. Czy to my się mamy stosować do urzędników, czy też oni do nas? Czy też jest równość wobec prawa! Trzeba i tę sprawę wyjaśnić i dopomnieć się sprawiedliwości."

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.** Na wystawie międzynarodowej w Londynie, zaszczyceni zostali przez królewską komisję wystawową honorowemi dyplomami: Jan Matejko za obraz Unii Lubelskiej, i Edward Trzemeski fotograf ze Lwowa za wyroby fotograficzne.

— Znany zaszczytnie nie tylko jako filozof i naturalista, ale też jako pedagog i filantrop pan Wojciech Jastrzębowski, b. profesor Instytutu Marymonckiego, o którym niedawno pisaliśmy na tem miejscu, założył szkółkę celniejszych drzew leśnych na Czystem, pod Warszawą. *Gaz. rolnicza* donosząc o tem, mówi, że profesor Jastrzębowski „cieszy się sympatją całego niemal obecnego pokolenia gospodarzy wiejskich w kraju, boć to po większej części jego ukochani uczniowie, rozkrzewiciele zasad naukowych jakich on nauczał i wzór z siebie podawał, zawsze utrzymując: że uczciwa praca prowadzi do uczciwej zamożności. Ten obecnie starzec pełen sił umysłowych i fizycznych, powziął zamiar w ostatnich chwilach życia swego, poświęcić swój czas na ratowanie drzew w kraju ginących przez zaprowadzenie szkółek leśnych i rozpowszechnienię wyprodukowanych w takowych drzewek celniejszych gatunków po kraju. W tym więc celu urządził na Czystem pod Warszawą, wprost ogrodu spacerowego, w posiadłości pana Rodkiewicza, szkółkę celniejszych drzew będących rzadkością w kraju i otrzymane płonki z takowych zamierza udzielać prenumeratorom dzieła: „Ostatni owoc pracy siedmdziesięcioletniej" którego pierwsze dwa tomy wyszły na widok publiczny i są już dostarczone wszystkim prenumeratorom, od których pieniądze nadesłane zostały przez pośrednictwo redakcji *Gazety rolniczej*. Wartość dzieła" profesora Jastrzębowskiego, ocenią sami prenumeratorowie; nam idzie teraz nie tyle o piśmienną ile o pracę zacnego profesora około szkółek, o których mowa powyżej. Sądzimy, że tej myśli cały kraj powinien przyklasnąć i kiedy siekiera wyniszczyła co najlepsze drzewa a nawet lasy całe, niechże obywatele mają na widoku dobre chęci zasłużonego krajowi męża i przyjdą z materjalną pomocą dziełu, które ma na widoku korzyść przyszłego pokolenia. Profesor Jastrzębowski ofiar nie prosi; za pieniądze, które iść mają na rozprzestrzenienie założonych przez niego szkółek, oddaje on dzieło powyżej z tytułu wymienione, którego wyjdzie więcej jeszcze tomów, w miarę gromadzących się funduszów z prenumeraty, jaką do redakcji *Gazety rolniczej* w Warszawie nadsyłać można, lub też składać w księgarni Gebethnera i Wolfa, w stosunku rubli sr. 6 za dziesięć tomów, z których dwa pierwsze już przy składaniu prenumeraty odbierane być mogą."

— **„Szkoły"**, tygodnika pedagogicznego pod redakcją p. St. Sobieskiego nr. 3 zawiera: Nauka rysunków w szkole ludowej; sprawy domowe obejmujące korespondencje oryginalne *Szkoły*: z Bochni, z Białej, ze Stryja, z nad Sanu. Bibliografia. Rozmaitości.

— **„Prawnika"** nr. 2. zawiera: O dawnych sądach miasta Lwowa i tychże aktach, skreślił dr. Hilbricht; praktyka sądowa i administracyjna; Słowo o ustawie hipotecznej uchwalonej przez sejm krajowy we Lwowie; Wiadomości potoczne.

— **Sprostowanie.** Podana w kronice *Gazety Narodowej* ogólnikowa wiadomość, że starostwo w Tłumaczu dzisiaj jeszcze do władz autonomicznych pisuje po niemiecku, i używa pieczęci urzędowej z niemieckim napisem, mija się z prawdą, uważać ją zatem należy, jako tendencyjnie zmyśloną.

Tłumacz dnia 12. stycznia 1872.

Leonard Bogusz,
c. k. starosta.

— **Wykaz** zmarłych osób do 20. stycznia b. r. Henryk Schmidt, właściciel domu, lat 78, na rozdęcie płuc. Feliks Wiśniewski, profesor muzyki, lat 31, na gruźlicę. Zofia Skulska, z domu ubogich, lat 95, ze starości. Katarzyna Kopczyńska, z domu ubogich, lat 94 ze starości. Antonina Flasiewicz, córka urzędnika, lat 8, na zapalenie mózgu. Anastazja Grund, zarobnica, lat 42, na suchoty. Grzegorz Hiler, zarobnik, lat 79, ze starości. Marja Matkowska, zarobnica, lat 76, ze starości. Eljasz Kaniuk, zarobnica, lat 25, na suchoty. Wincenty Majewski, zarobnik, lat 52, na suchoty. Wojciech Majda, strażnik m., lat 34, na suchoty. Antoni Jarosz, krawiec, lat 38, na suchoty. Augustyn Zgorzelski, zarobnik, lat 59, na suchoty. Franciszka Hagen, szwaczka, lat 30, na zapalenie płuc. Błażej Kordjak, zarobnica, lat 44, na zapalenie płuc. Jan Danyłko, zarobnik, lat 40, na zapalenie płuc. Stanisław Armatowski, zarobnik, lat 58, na zapalenie płuc. Jan Brycki, zarobnik, lat 58, na zapalenie błony mózgowej. Marja Kulpa, zarobnica, lat 54, na astmę. Franciszek Kartayzer, zarobnik, lat 52, na zapalenie otrzewny. Wojciech Czapczyński, zarobnik, lat 46, na ropnicę. Marta Sapaua, zarobnica, lat 36, na ropnicę. Karol Klimas, zarobnik, lat 48, na Brigtha słabość. Marja Hryneczyszyn, zarobnica lat 56, na Brigtha słabość. Jan Kramerer, zarobnik, lat 54, na Brigtha słabość. Mykita Michalicki, zarobnik, lat 35, na Brigtha słabość. Jnstyna Szlachcic, zarobnica, lat 45, na dychawicę. Ewa Izowska, zarobnica, lat 65. na puchliznę. Mikołaj Krawczuk, zarobnik, lat 37, na puchlinę. Marja Pisarowska, zarobnica, lat 48, na rozdęcie płuc. Tacjana Rozanowka, prepinatorka m., lat 45, na Brigtha słabość. Tomasz Górka, inwalid, lat 50, na tuberkuły. Jan Zabrewski, inwalid, lat 55, na tuberkuły. Alojzy Klase, inwalid, lat 47, na zapalenie płuc. Juon Muntjan, od 41 infant., lat 22, na tuberkuły. Wasyl Ciulijnam, od 80. infant., lat 23, na tyfus. Mojżesz Kafesieder, od 41 infant., lat 21, na tyfus.

Gospodarstwo przemysł i handel

Lwow dnia 19. stycznia. (Ceny targowe.) Mierzyca pszenicy 4.74; żyta 3.35; jęczmienia 2.60; owsa 1.85; hreczki 3.50; grochu 0.00; prosa 00.00; ziemniaków 2.05. — Cetnar siana 0.92; słomy okłotowej 0.77; słomy pasznej 00.00. — Sąg drzewa twardego 12.00; miękkiego 10.00.

Wrocław d. 17. stycznia. Pszenica loco 88 f. $237^1/_2$ sgr.; żyto loco 84 f. 166 sgr.; owies loco 50 funt. 134 sgr.; rzepak loco 150 funt. brutto $362^1/_2$ srg., olej rzepakowy loco cetnar 28 tal. Spirytus loco 1000 Trallesa $22^3/_4$ talarów.

Szczecin d. 17. stycznia. Pszenica loco za 2125 f. 68—80 tal.; żyto loco za 2000 f. 50—55 tal.; olej rzepakowy loco $27^1/_2$ tal., spirytus loco 80% Trallesa $22^5/_6$ talarów.

Warszawa 17 stycznia. Listy zast. serji 1. 4% 89 rs. 24 k. — 89 rs. 30 k. Listy zast. serji 2. 4% 88.50 — 88.00. Listy zastawne z r. 1869 88.40 — 88.10. Listy likwidacyjne 4% 75.50 — 75.20 Poż. lot. z 1864 5% 000.00. — 000.00. Poż. lot. z r. 1866 5% 000.00. — 000.0. Akcje kolei warsz. - wiedeń 91.05. — 00.00. Akcje kolei warsz. - bydgow. 68.25. — 67.75. Akcje kolei warsz. - teresp. 119.0.—118.00. Akcje kolei łodzkiej 000.00—00.00. Weksle Londyn 1 f. st. 3. m. 7.27—7.24. Weksle Paryż 300 fr. 10 d. 85.80—85.50 — 00.0. Weksle na Wiedeń za 150 zł. 93.60—93.30.

Ostatnie wiadomości.

Niezaprzeczenie bardzo zręcznie manewrują wiernokonstytucyjni centraliści ze sprawą bezpośrednich wyborów, aby ją przeprowadzić w Radzie jak najmniejszym kosztem. Dotąd mniemano, iż centraliści w tej sprawie rokować mogą jedynie z delegacją galicyjską, i jedynie od niej kupić sobie mogą ustawę o bezpośrednich wyborach. Naturalnie, że było to stanowisko przymusowe. Zawsze towar każdy drogo opłacić trzeba, jeżeli tylko jest do nabycia u jednej osoby. Cóż robią wiernokonstytucyjni, aby się wydobyć z tego przymusowego stanowiska? Podsunęli innym autonomistom myśl, iż i z nimi mogliby ugodę zawrzeć o ustawę bezpośrednich wyborów. Do jej uchwalenia potrzebują centraliści 102 głosów. Już mają 94. Potrzeba im jeszcze 8 głosów. I podsuwają innym autonomistom wiernokonstytucyjni rozmaite możliwe koncesje językowe, administracyjne, a nawet niektóre ustawodawcze drobniejsze, jeżli w zamian głosować będą na bezpośrednie wybory. „Jeżli nie zawrzecie z nami ugody, to my zawrzemy z Polakami, a wy wyjdziecie z kwitkiem— tak prawią im centraliści. Wszak słyszeliście, że dr. Zyblikiewicz wyraźnie oświadczył, że tylko od ceny, jaką Galicji zaofiarujemy, zależy, czy delegacja przystanie lub nie na bezpośrednie wybory."

I niech dzisiaj Polacy powiedzą w Wydziale konstytucyjnym, że pod warunkiem dania Galicji rezolucji, Polacy przystaną i głosować będą na bezpośrednie wybory, niech w tym Wydziale, jakto radzi im *Dzien. Pol.*, zrobią podobny wniosek, to natychmiast zmieni się scena. I wystąpią wtedy inni autonomiści z daleko mniejszą ceną za bezpośrednie wybory, i przystaną już nietylko na bezpośrednie wybory dla Przedlitawii z wyjątkiem Galicji, lecz dla całej Przedlitawii wraz z Galicją!

Ale nasi krajowi i polscy dziennikarze nie widzą tego niebezpieczeństwa i doradzają delegacji leźć w tę matnię, z którejby się już nie wydobyła.

Tymczasem ministerstwo stoi jeszcze przy programie co do Galicji, jaki ułożyło sobie przy objęciu steru, tj. chce Galicji nadać hohenwartowski wniosek, bez dwóch najważniejszych punktów. Pierwszym z tych punktów jest ustawodawstwo co do organizacji władz administracyjnych Iszej i IIgiej instancji, z czego wypływa i odpowiedzialność rządu krajowego przed sejmem.

Drugi punkt zaś, opuszczony teraz w programie ministerstwa a zawarty w wniosku Hohenwartowskim, waruje iż ustawa ugodowa z Galicją nie może być jednostronnie przez Radę państwa zmienioną, lecz do jej zmiany potrzeba przyzwolenia sejmu galicyjskiego. Co znaczy opuszczenie tego punktu w programie ministerstwa, łatwo odgadnąć. Dzisiaj centralistom do kompletu dwóch trzecich brakuje 8 głosów. Przy następnych wyborach spodziewają się uzyskać nietylko te 8 lecz i więcej głosów, osobliwie jeźli się im uda przeprowadzić nowellę lub nawet bezpośrednie wybory. A gdyby i nie uzyskali tych kilka głosów, to reprezentantów innych narodowości, zasiadających potem w Radzie państwa, interesem będzie, aby, gdy przy pomocy Polaków ścieśniono im autonomię, i Galicję zrównać z innemi krajami. I przyłączą chętnie swe głosy do głosów centralistów dla odjęcia Galicji szerszej jak oni mają autonomii.

Otóż taki program co do Galicji ministerstwo pragnie przeprowadzić teraz, i tak znowu z swojej strony manewruje, ażeby poza niem nie przyszło do innej ugody galicyjskiej. I że dopnie celu, to rzecz niezawodna. Jeżeli już przy samym początku pozyskało 6 południowców dla adresu, to jeszcze pozyska i brakujących 8, i wysunie ich do targu z klubem wiernokonstytucyjnym, aby go powstrzymać w koncesjach dla Galicji, któreby dalej szły jak program ministerstwa. Zręczności tej w polityce nikt nie odmówi panu Lasserowi.

Śród takiego to położenia fatalnego znajduje się delegacja nasza. A stworzyła je sobie sama swoją chwiejnością i niezręcznością.

Rząd franc. zabronił jak wiemy, sprzedaży ulicznej dwom dziennikom; najsprzeczniejszych z sobą tendencyj: *Gaulois* i *Constitution*. Pierwszy z nich jest bonapartystowskim, drugi organem radykalnego stronnictwa, *Gaulois* w odpowiedź na ten zakaz przytacza słowa panów ministrów, niegdyś należących do opozycji, surowo gromiące wszelkie hamowanie wolności słowa.

Telegramy Gazety Narodowej.

Paryż d. 20. stycznia. Na zgromadzeniu narodowem wniósł Barthes wniosek pośredniczący, aby w zasadzie uchwalić opodatkowanie płodów surowych i polecić komisji przejrzenie taryfy. Lecz deputowany Ferrey postawił wniosek, aby się wstrzymać z uchwalaniem w zasadzie opodatkowania surowych płodów, dopokąd komisja nie orzeknie, że w inny sposób nie podobna osiegnąć równowagi w budżecie. Thiers przemawiał za wnioskiem Barthesa, Zgromadzenie jednak narodowe odrzuciło ten wniosek, a przyjęło wniosek Ferreya 377 głosami przeciw 307. Obawiają się, iż Thiers poda się do dymisji.

Paryż d. 20. stycznia. Thiers istotnie postanowić miał podać się do dymisji. Odbyła się nadzwyczajna rada ministrów. Przewódzcy stronnictw odbyli również naradę, i postanowili, aby dymisji nie przyjmować, z powodu iż różnica zdań dotyka tylko sprawy ekonomicznej. Dzisiaj ma być odczytany mesaż Thiersa, zawiadomiający o dymisji. Ministrowie już dziś podali się do dymisji. Wielkie wzburzenie.

Berno d. 20. stycznia. Rada narodową odrzuciła projekt rządu kantonalnego genewskiego, aby Radę związkową wybierać bezpośrednio przez lud.

Londyn 20. stycznia. „Times" donosi z Kalkuty, iż kilku dowódców powstańców zwięziono i 49 powstańców rozstrzelano.

Wiedeń 20. Wydział finansowy przyjął wniosek rządowy co do zmiany § 14. ustawy bankowej uznając tę zmianę jako pilną i konieczną dla pokrycia potrzeby złota.

W wydziale konstytucyjnym byli obecni minister prezydent Auersperg, Lasser, Unger. Auersperg na interpelacyę Piekerta odpowiedział iż rząd rezolucji galicyjskej akceptować nie może, bo to byłoby utworzyć państwo w państwie, czego dla stosunków wewnętrznych i zewnętrznych unikać trzeba. Lecz rząd jednakowo, jak już mowa tronowa wskazała przystanie na takie koncessje dla Galicji, które pogodzić można z jednością i potęgą państwa. Wniosek przeszłoroczny rządowy mógłby być punktem wyjścia do dalszych rokowań, dla wydziału konstytucyjnego. Rząd wniosek wydziału wezmie pod rozpatrzenie i już w Wydziale swe stanowisko co do każdego punktu wypowie.

Na zapytanie dalsze Zyblikiewicza prezydent ministrów odpowiedział że pierwej powinna być nowella do ustawy o przemusowych wyborach bezpośrednich uchwalona, i tym sposobem parlament uzupełniony, a dopiero w pełnym parlamencie może ugoda galicyjska być ostatecznie załatwioną; po jej załatwieniu zaś przyjdzie kolej na bezpośrednie wybory.

Po dłuższej rozprawie wybrano podkomitet z siedmiu członków, do którego wybrano: Zyblikiewicz, Rechbauer, Herbst, Brestel, Giskra, Demel, Janowski.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 20. stycznia. 1872

godzina 2 min 05 popoludniu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 138.00 Węgierskie kredyt 140.00. Anglo-austr. 347.75. Unionsbank 297.00. Kolei Karola Lud. 264.00. Kolej siedmiogr. 180.50. Kolei połudn. 215.50. Kolei Alfölda 185.00. Kolei Elżbiety 247.00 Kolej lwowsko-czerniow. 164.00. Węg. Nordost 165.00. Kolei północnej 222.00. Kolei Rudolfa 169.50. Węgierska Ostbahn 153.50. Indemnizacje galicyjskie 75.25. Losy z roku 1861 150.75. Usposobienie: mocne.

Lwów. z Izby handlowej dnia 20. stycznia	płacą	żądają
	zł. wal. a.	
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	263 75	264 75
„ Lwow.-Czern. Jassy	164 25	165 25
Banku hip. gal. z wpł. 60%	153 00	155 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	64 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	83 10	83 50
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 00	75 50
Banku hipot. gal. 6%	88 40	88 90
Gal. zakł. kred. włośc.	91 00	91 75
III. Obligi za 100 złr		
Indemnizacyjne galic.	75 25	75 75
Poż. głod. z r. 1866 po 7%	00 00	00 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 40	5 48
Dukat cesarski	5 42	5 50
Napoleondor	9 10	9 20
Pół imperjał rosyjski	9 35	9 50
Rubel rosyjski srebrny	1 80	1 86
Rubel rosyjski papierowy	1 59	1 60
Pruskie bilety kasowe	1 72	1 73
Srebro	114 00	115 50
Wiedeń d. 19 stycznia.		
Papiery państwa austr.		
renta austr. w. a. 5%	63 00	63 10
„ „ srebrem	72 95	73 10
Pożyczka ost. z r. 1839	316 00	318 00

	płacą	żądają
	zł. wal. a.	
Pożyczka loter. z r. 1854	96 00	96 50
„ „ „ 1860	103 00	108 25
„ „ „ 1864	149 00	149 25
„ podatk. z r. 1864	119 00	120 00
Listy zastawne domen.	120 75	121 25
Oblig. indemniz. gal.	75 00	75 50
„ „ bukow.	74 00	75 00
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	339 25	339 75
Centralny bank	57 00	50 00
Kredytowy zakład	344 00	344 50
Franko-Austrjackie	140 75	141 25
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	892 00	894 00
Vereinsbank	118 50	119 00
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	105 50	106 00
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	30 50	31 50
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	184 00	185 75
Karola Ludwika	261 00	263 00
Północna Ferdynanda	2107 00	2110 00
Franciszka Józefa	208 50	09 00

	płacą	żądają
	zł. wal. a.	
Lwowsko-Czerniow. Jassy	165 0	166 50
Rudelfa	168 50	169 00
Siedmiogrodzka	181 00	181 50
Staatsbahn	406 00	407 00
Południowa	203 70	204 00
Tramway wied.	233 0	233 50
Łupkowska	162 50	163 00
Węgierska północno wsch.	166 50	167 00
„ wschodnia	87 10	87 30
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	88 00	88 00
Bank włościańsk. galicyjski	90 50	91 00
Tow. kred. ziem. gal. 4%	73 00	75 00
„ „ „ 5%	83 00	83 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	89 50	89 70
„ „ 5% w. a.	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	105 00	105 25
„ w. a. 5%	86 50	87 00
Kol. obl. z pier. 5%		
(wol. od p. d., prc. srebr.)		
Alföldzka kolej	95 50	95 50
Ferdynanda północna	103 00	104 00
Karola Ludwika dawn.	105 75	106 25
„ „ z r. 1867	100 50	101 00
Lwow. Czern.-Jas. z r. 1867	90 00	90 50
„ „ z III. em.	84 70	84 90
Rudolfa	93 00	94 00

	płacą	żądają
	zł. wal. a.	
Siedmiogrodzkiej	9 50	92 00
Południowej kolei	113 75	114 50
Państwowej kolei	135 50	136 00
(10% podat. prot. srebr.)		
Czeska zachodnia	96 25	97 25
Elżbiety nowa	000 00	000 00
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	96 75	97 50
Ferdynanda północn. m. k.	91 50	92 00
„ „ w. a.	88 50	89 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	190 00	191 00
„ Rudolfa	14 50	15 50
„ Stanisławowskie	24 00	26 00
„ Keglevich	14 00	19 00
„ hr. Palffy	27 00	29 05
„ ks. Salm	41 75	42 50
„ hr. St. Genois	31 50	32 00
„ ks. Windischgrätz	23 00	25 00
„ Waldstein	21 00	22 00
„ ks. Klary	37 50	38 50
Dewizy (3 miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	85 40	85 55
Paryż 100 frank.	44 55	44 56
Londyn 10 f. szter.	115 30	115 45
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	97 70	97 80

Podziękowanie.

Wszystkim przyjaciołom, znajomym i krewnym, niemniej panom towarzyszom korporacji kominiarzy, którzy na dniu 9. stycznia b. r. raczyli uczęstniczyć smutnemu obrzędowi pogrzebowemu śp. Henryka Schmidta, oddając zwłokom jego ostatnią przysługę składam niniejszem podziękowanie.

Wdowa wraz z dziećmi zmarłego.

Lwów 20. stycznia 1872.

Konkurs 1—3

na posadę woźnego przy Wydziale powiatowym w Przemyślanach z roczną płacą 200 złr. w. a. a ewentualnie i pewnem wynagrodzeniem za sprzedaż soli ze składu powiatowego. Ubiegający się mają wnieść do Wydziału podania do dnia 1. lutego 1872 roku i wykazać się kancją na 200 zł. w. a

Z Wydziału powiatowego
Przemyślany, dnia 8. stycznia 1872.

Ostrzega się

niniejszem przed nabyciem kuponu skradzionego losu bruszwickiego, Serja 2204 Nr. 26, gdyż amortyzacja już zrządzona.

Nakładem **Karola Wilda** we Lwowie opuściły prasę

GALICIANA.

Kilka obrazków z pierwszych lat historji Galicji

przez 1137 3—3

Władysł. Łozińskiego.

Treść: 1. Hommagium. 2. Pierwsi urzędnicy niemcy. 3. Jozefinizm. 4. Anonym. 5. Przypiski i dokumenta. 9 arkuszy druku w 8ce 1 zł. 20 c.

Tegoż autora poprzednio wyszło:
Pierwsi Galicjanie. Powieść z przeszłości. 437 str. w małej 8ce. Lwów 1867 zł. 2.

Proszę podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez rząd księstwa Brunszwiku przyzwolone i zagwarantowane najnowsze wielkie

Losowanie pieniężne

w kwocie jednego miljona 718.600 tal., którego pierwsze ciągnienie wygranych nastąpi

dnia 25. i 29. stycznia r. b.

Tylko wygrane będą ciągnięte:

Główne wygrane są następujące: tal. 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000 3 po 6.000, 3 po 5.000, 8 po 4.000, 3.000, 14 po 2.000, 29 po 1.500, 155 po 1.000, 211 po 400, 333 po 200 tal. itp. w ogóle 27.000 wygranych, które podzielono na 6 oddziałów w kilku najbliższych miesiącach rozstrzygnięte będą.

Za nadesłaniem gotówki w austr. banknotach wysyłam

Całe losy oryginalne po 7 złr. — ct.
Pół „ „ „ 3 „ 50 „
Cwierć „ „ „ 1 „ 75 „

pod zapewnieniem najrychlejszej obsługi.

Upraszam tych losów nie zamieniać z promasami, gdyż każdy uczęstnik otrzyma gwarantowany oryginalny los państwowy. Plan losowania dodany będzie do każdego zamówienia bezpłatnie, a wygrane pieniędze oraz z listą ciągnienia odesłane będą bezzwłocznie. 1121 9—9

Upraszam udawać się rychło i z zaufaniem wprost do:

Julius Herz,
Staatseffecten-Handlung
in **Hamburg.**

Syrop z chiny i żelaza

PP. GRIMAULT & C.
aptekarzy w Paryżu.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw **bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów**, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju **organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.**

Dostać można we Lwowie w składzie mat. aptecz. i apt. p. P. Mikolasch, i w apt. pp. Berlinera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. pp. J Trauczyńskiego i W. Redyka. W Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza. W Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzos. W Warszawie w składach mat, aptecz. pp. J. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lnd. Spiessa. 1045 6—24

Karol Bałłaban

we Lwowie,
przy ulicy Halickiej.
HANDEL KORZENI,
WIN

Nr. 296 stray | L. 23 nowa.

węgierskich, austryjackich, Bordeaux, francuskich szampanów i win hiszpańsk.

RUM BREMSKI.

Skład rozolisów i likierów z fabryki Wgo Smarzewskiego w Przemyślu.

Główny skład dla Galicji drożdży prasowanych z pierwszorzędnej i zaszczytnie znanej fabryki Ad. Ig. Mautuera i Syna (St. Marx) w Jednin.

Polecając mój handel obficie i tylko w najświeższe i najcelniejsze towary zaopatrzony, po cenie bardzo umiarkowanej, pozwalam sobie zwrócić uwagę wielce Szanownej Publiczności na korzyści wypływające przy zakupnie towarów w moim składzie.

Korzyści:

a) Za opakowanie na prowincję nic nie rachuję, lecz jeżeli się słoik lub inne naczynie do zapakowania mokrego towaru kupuje, liczę po cenie własnej.

b) Przy kupnie towarów za 50 zł. w. a. odstawiam takowy franco do wszystkich stacji koleji Karola Ludwika, Czerniowieckiej i Brodzkiej ciężarowym pociągiem i to w ten sposób, że towar po tych samych cenach przypadnie jak we Lwowie. Kupno za mniej jak 50 zł. powyżej wymienionych szczegółów nie mogę na mój koszt przysłać.

c) Herbatę posyłam tylko pocztą i osobno od innych towarów, jakoteż odosobniony magazyn do tego artykułu utrzymuję.

d) Komisa nie tyczące się mego handlu jak i postaranie się o wiadomości, lub inną jakąkolwiek wygodę, dla moich szanownych Gości, załatwiam natychmiast bez wszelkiej pretensji.

e) Cenniki wysyłam na żądanie franco.

Upraszam o wyraźne podanie adresu i stacji koleji żelaznej. 1265 1—6

Główny skład
FORTEPIANÓW
Ludwika Marka

we Lwowie ulica Kopernika Nr. 3.

utrzymuje największy wybór doborowych fortepianów, pianin i harmonii najlepszych fabryk z Wiednia, Berlina, Lipska, i Drezdna, konstrukcji zwykłej i amerykańskiej.

Ceny fabryczne.
Gwarancja na lat 5.

Tudzież wypożyczalnia i zamiana przegranych instrumentów. 1125 3—?

Wm. Knaust,

Wien, Leopoldstadt,
Miesbachgasse 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Etablirt: 1823. 1065 42—100 Garantie.

Feuerspritzen aller Sorten, Gartenspritzen, Gartenpumpen, Hydrophore oder Wasserzubringer, Zentrifugalpumpen, Baupumpen, Brunnenpumpen, Bier- und Weinpumpen etc. Schläuche, Feuereimer von Hanf, Leder oder Kautschuck, Feuerwehr-Ausrüstungen.
Illustrirte Kataloge gratis per Post

Cierpiących

na kurcze epileptyczne, padaczkę, pląsawicę lub konwulsje perjodyczne, leczy listownie i z niezawodnym skutkiem 1096 11—12

Dr. Seferowicz w Brodach.

Najlepszy i najświeższy

PROCH HERBACIANY
w składzie głównym
HERBATY
Fryderyka Schubutha
we Lwowie, w Rynku pod l. 164.
1104 6—6

Funt po 1 złr. 20 cnt. | Funt po 1 złr. 20 cnt.

Najlepszy i najświeższy

Przez znawców lekarzy należycie wypróbowany i jako wyśmienicie skuteczny uznany,

Spiski karpacki
Ekstrakt ziołowy

dr. med. Faykissa w Keszmarku (Spiż),

Jako doświadczony środek w kaszlu, chrypce, ostrym i chronicznym katarze płucowym, kurczowym, nerwowym, astmatycznym kaszlu, kokluszu, grypie, zwężeniu piersi, ściskaniu w piersiach, krótkiemu odpechowi, kłóciu w boku, suchotach i nawet w osłabieniu żołądkach i w ogólności ciała wchorobliwym rozkładzie soku pożywczego. 3712 3—5

Z równym skutkiem zastosowuje się Spiska Karpacka herbata ziołowa i Spiskie Karpackie cukierki ziołowe dr. Faykissa.

Cena: Flakon Ekstraktu ziołowego wraz z objaśnieniem sposobu użycia, 75 cnt. w. a., paczka Herbaty 25 cnt. w. a.; pudełko Cukierków ziołowych 35 cnt. w. a.

Opakowanie 20 cnt.

Artykuły te można zamawiać hurtownie u samego fabrykanta w aptece pod Węgierską koroną Nr. 121 w Keszmarku (na Spiżu) i w składach u **ZYGMUNTA RUCKERA w aptece pod srebrnym orłem we Lwowie, w Krakowie** u pp. Siedleckiego i Trauczyńskiego i u E. Grünspana w Brodach.

W Stuposianach

nad Sanem gdzie dawnemi czasy przy obfitości drzewa, piasku i kamieni był znaczny wyrób szkła, jest na ten cel

2500 morgów lasu

po bardzo niskiej cenie dla przedsiębiorcy hnty szklannej **do sprzedania**.

Bliższą wiadomość zasięgnąć można u c. k. notarjusza w Dobromilu. 1175 3—3

Soeben erschien das Werk:
3. sehr vermehrte
(Auflage.)

Die geschwächte Manneskraft, deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von Dr. Sarzeaz, Mitglied der medicin. Facultät in Wien. Preis 2 fl. Zu haben in der

Ordinationsanstalt
für geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. **Bisenz,**
Stadt, Kurrentgasse 12.
Tägliche Ordination von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Medicamente besorgt. (Ohne Postnachnahme.)

Selbstbehandlung geheimer Krankheiten
Nécessaire Antiblenorrhéene
zur Selbstbehandlung der Genitalflüsse (Tripper), enthält die Utensilien und Medicamente sammt belehrenden Instructionen für Selbstbehandlung des Trippers ohne weitere ärztliche Hilfe; zu beziehen von der Ordinationsanstalt des
Med. Dr. **Bisenz.** 1070 31—50
Mitglied der Wiener medic. Facultät ect. ect.
Wien, Currentgasse N. 12.
Preis: 10 fl. ö. W.

ZEYER & LAHODA

w Pradze, Fleischmarktgasse N. 693*I*

polecają panom browarnikom swój skład: **maszyn, aparatów** sprzętów **i materjałów dla browarników,** tudzież **rozmaite artykuły gumowe** do celów **technicznych.** Również własnego wyrobu **szpunty osmowe,** worki do filtrowania i szczotki itd.

Cenniki i rysunki rozsyłamy franco. Odsprzedającym udzielamy odpowiedni procent. 2—3

Na karnawał!!!

poleca magazyn

H. Müller & K. Lang

ulica Halicka, Śródmieście Nr. 6:

Rękawiczki piągskie glansow.
o jednym guziku: 90 c. 1 zł. 1.10 c.
o dwóch guzikach: 1 zł. 1 zł. 10 c.
o trzech guzikach: 1,20 c.

Wachlarze balowe
od zł. 1. 1.20. 2. 3. 4. do 14 zł.

Francuskie i angielskie
perfumy, pomady, puder i mydła
z najsławniejszych fabryk, jak
Societe Hygienique, Violet, Pinaud, Lubin, Houbigant-Chardin, Bayleys & Comp. Legrand oraz
Prawdziwa i najlepsza
WODA KOLOŃSKA
z fabryk: *Jean Maria Farina* Neumarkt
„ „ Altenmarkt

Double:	duży flakon	1 złr.
	mały „	50 cent.
Veritable:	duży „	60 „
	mały „	30 „

Wielki wybór krawatek, kołnierzyków i manszet.

Łaskawe zlecenia załatwiamy jak najspieszniej. 1187 3—3

Poszukuję ekonomicznego Oficjalisty
Kawalera.

Główny zarząd gospodarstwa sam prowadząc, nie tyle szukam fachowego wykształcenia, (któreby gdyby być mogło, byłoby porządanym i ocenionym) ile wymagam dobrej konduity, prawości i pilności w wypełnianiu danych poleceń, do czego niezbędnym jest zdrowie i zamiłowanie do pracy gospodarskiej.

Chcący konkurować o tę posadę, listownie zawiadomić zechce o dotychczasowem zatrudnieniu, załączy odpis uzyskanych świadectw, wyrazi żądane wynadgrodzenie pieniężne, gdy pomieszkanie, światło, jedzenie, pranie, dane zostaną w naturze, jakoteż mój koń przeznaczony do służby gospodarczej.

Listy opłacone odbieram pocztą Tarnopol.

Propozycje dla mnie nie do przyjęcia zostają bez odpowiedzi. 1162 3—4

Jan Rakowski,
Dzierżawca w Berezowicy wielkiej.

Przestroga!

Niektórzy przemysłowcy, zazdrośni na liczny odbior

Krala prawdziwych Karolińskich
Ziółek Dawida,

jakim się szczycą we wszystkich okolicach, usiłują fałszywy twarz wprowadzić w handel, i aby dobrze naśladować, używają tego samego opakowania, jaki ma mój towar. Gdy podobne fałszerstwo jest bezskuteczną mięszaniną, a właśnie prawdziwe Krala karolińskie ziółka Dawida, mają własność, że zadziwiająco skutkują w cierpieniach piersiowych i płucowych, usiłują tem mój towar zdeskredytować. Aby temu zapobiedz, zaopatrzyłem każdy pakiecik moim podpisem niebieską farbą na sygnaturze, poczem P. T. szanowni konsumenci łatwo odróżnią prawdziwe ziółka Dawida od podrabianych fałszywych, które nie mają mego podpisu.

Pakiecik kosztuje 20 ct.

Josef Fürst,
3124 3—? Apotheker „zum weisen Engel" in Prag am Porić.

We Lwowie utrzymuje na składzie apteka Zygmunta Ruckera; w Krakowie apteka p. Krzyżanowskiego i K. Althal; w Stanisławowie apteka p. A. Beil.

Piodczas mojej ostatniej podróży za granicą—zawiązałem stosunki handlowe z najpierwszemi fabrykantami

w Lyonie

i zaopatrzyłem od **1. grudnia** t. r. mój magazyn w taki obfity wybór

jedwabnych materyj

czarnych i kolorowych, również i **aksamitów**, jakim żaden z tutejszych magazynów poszczycić się nie może. Chcąc tym sposobem **niemiecką konkurencję z kraju usunąć**, jestem w możności—taniej moje towary jak jakikolwiek **kupiec wiedeński** lub **wrocławski**—dostarczyć, licząc tylko na poparcie szanownych dam, które z **patrjotyzmu jaż samego handel w kraju podnieśćby powinne.**

Za wszelki towar u mnie kupiony daję gwarancję.

Polecam również **Paletoty, Płaszcze zimowe, Narzutki, Materje wełniane, Chustki, Szale i inne różne do toalety dam potrzebne artykuły.**

Władysław Lewicki

ulica Halicka l. 16. 1262 1—3

MAGAZYN
MÓD I KRAWIECTWA DAMSKIEGO
Matyldy Malinowskiej

istniejący dotąd przy ulicy Jezuickiej Nr. 625, z dniem 1. stycznia przeniesionym został **pod Nr. 7 do domu Wgo Saara przy ulicy Teatralnej.**

Magazyn ten otrzymał świeży transport 1205 4—6

Towarów z Paryża.

Najmodniejsze kapelusze, czepki, stroiki, negliżyki, kwiaty, kołnierzyki, tiule koronkowe, woalki, kaszemiry na suknie, aksamity, krepy angielskie do żałoby i najpiękniejsze pasmanterje.

Posiada również: perfumy angielskie, pomady i pudry w najlepszych gatunkach.

TAPIOKA

Pana **Groult** junior w Paryżu,
ulica Ste Apolline Nr. 12.

Tapioka Brezylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. P. Payen sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczonej rozprawie **o pokarmach do pożywienia ludzi używanych** tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, które ją wyróżniają od Tapioki sztucznej: *Prawdziwa Tapioka brezylijska czysta i naturalna, w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów, robi go nieprzyjemnym.*

Kupujący, którzy żądać będą aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyne składy na Galicję w magazynie p. Piotra Mikolascha we Lwowie i p. Trauczynskiego w Krakowie. 1013 4—24

HANDEL KORALI
Romualda Turasiewicza

przy ulicy Akademickiej Nr. 22.

otrzymał znaczny wybor **korali neapolitańskich** jako też i **biżuterji,** mianowicie: branzolety, brosze, kulczyki, i t. p., które po stałych najumiarkowańszych cenach poleca. 1105 7—9

Dla cierpiących na kaszel dychawiczny i kurczowy.

Pewna pomoc dla cierpiących na kaszel dychawiczny i kurczowy u dzieci, tudzież dla cierpiących na słabości w krztani, szyji i piersiach.

Balsamiczno-roślinno-mineralne
PREPARATY INHALACYJNE

przeciw słabościom organów oddechowych.
FRIEDRICH KOLTSCHARSCH apt. w Wiener Neustadt.

Racjonalne leczenie zapomocą wdychania środków medycznych w słabościach kokluszu i kaszlu katarowym u dzieci, tudzież w słabościach krztani, szyji i płuc. Skutki moich preparatów sprawdzono przez liczne doświadczenia tak w c. k. szpitalu powszechnym w Wiedniu, jakoteż przez uczonych w kraju i za granicą, o czem świadczą otrzymane pisma. 1401 6—6

CENY: Aparat inhalacyjny		5 złr.	— cnt.
Preparaty balsamiczno-roślinne	) na 20	— „	90 „
roślinne	) wdychań	— „	90 „
Broszura		— „	30 „

Bliższe objaśnienia o sposobie użycia inhalacji zawiera broszura przez **Dr. C. Czuberka,** sekundarjusza w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu.

Friedrich Koltscharsch, Apotheker in Wiener Neustadt.
Do nabycia w apt. **Ad. Berlinera we Lwowie i Ernesta Stockmara w Krakowie.**

Szanowny Panie!

Ponieważ mi pański preparat inhalacyjny z przyborami do tego potrzebnemi bardzo mi dobrą oddaje usługę (w kaszlu płucewym) z pluciem krwi, to proszę mi powtórnie przysłać jeden aparat z preperatami na 20 inhalacji z uszanowaniem

Temes Szt. Andras, 9. grudnia 1871. J. Rollmann, lekarz powiatowy.

Wielmożny Panie!

Przyjemnie mi jest pana uwiadomić, że z pańskiemi preparetami inhalacyjnemi osiągnąłem bardzo zadawalniające rezultaty, upraszam tedy przysłać mi preparatow na 40 inhalacji.

W oczekiwaniu z uszanowaniem

Raguza (Dalmacja) 11. grudnia 1871. J. Vuksan, c. k. porucznik.

Prędkie i niezawodne wytępienie
SZCZURÓW i MYSZY

za pomocą **trucizny**

na **szczury**

odszczególnionej przez Jego Mość Cesarza Franciszka Józefa I.
wyłącznym przywilejem.

Takową dostać można niesfałszowaną:
we LWOWIE u pp. *Konst. Iskierskiego, A. Berlinera, Z. Ruckera, P. Mikolascha,* w STANISŁAWOWIE u *Stechera* i *Sebenitz*; w KRAKOWIE u pana *M. Joworskiego,* w TARNOWIE u pp. *Józefa Jahna H. Koyi.*

Cena sztuki 50 ct. w. a. 2—9

C. k. uprzyw. kolej Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

3—3

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika zamierza dwa parochody wraz z dotyczącemi zbiórnikami na wodę i węgle [2 Locomotive sammt Tender] zbudowane we fabryce Borsika w roku 1847 a do ruchu kolejowego już nie przydatne, z wolnej ręki sprzedać. Oba te przedmioty oglądać można w warsztacie w Przemyślu.

Oferty na takowe mają być najdalej do 15. lutego r. b. do Dyrekcji ruchu c. k. uprz. kolei galicyjskiej Karola Ludwika we Lwowie wniesione.

Lwów 13. stycznia 1872.

Dyrekcja ruchu.

AUGUST SCHELLENBERG
DOM SPEDYCYJNY I KOMISOWY

we Lwowie i Podwołoczyskach.

Biuro spedycyjne c. k. uprzywilejow. galicyjskiej koleji Karola Ludwika.

1140 62—8

Lwów, w styczniu 1872.

Niniejszym zawiadamiam, że urządziłem

w Podwołoczyskach,

końcowej stacji c. k. kolei Karola Ludwika na granicy rosyjskiej

Dom spedycyjny i komisowy

pod moją firmą, i że mnie od swietnej Jeneralnej Dyrekcji

Biuro spedycyjne c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika

oddane zostało.

Regularny ruch na całej przestrzeni **z Podwołoczysk do Odessy** został teraz otwarty, mogę tedy **towary wszelkiego rodzaju, maszyny i pakunki do Rosji** i ztamtąd szybko i tanio wysyłać i odbierać. Upraszam przy wysyłkach do Rosji i we wszystkich kierunkach w kraju i za granicą, udawać się do mojej firmy we Lwowie lub Podwołoczyskach.

August Schellenberg.

Bezpłatnie **Franco**

przesyła

księgarnia **F. H. Richtera** we Lwowie

swój katalog pism perjodycznych

na rok 1872

z wszelkich gałęzi nauk umiejętności, przemysłu gospod., niemniej i treści beletr. żurnali, mód i t. p. 1—2

1246 2—3

L. 106.

Konkurs.

Na posadę profesora śpiewu solowego przy Towarzystwie muzycznem we Lwowie z roczną płacą 600 złr. w. a.

Podania przyjmują się do 1. marca b. r. Bliższe warunki udzieli sekretarz Towarzystwa w kancelarji pod Nr. 17 w rynku obok sklepu p. Kleina.

Z Wydziału Towarzystwa muzyczn.

Lwów 15. stycznia 1872.

W. Bolechowie

z powodu przesiedlenia do sprzedania:

1. Ogród z 300 rodzącemi drzewami korpus tabularny miejski około . . . 3 morgi
2. Grunt orny albo będzie wzięty pod dworzec albo zostanie przy drodze, do tego zdatny do urządzenia przodsiębiorstwa . . . 2 „
3. Łąka, którą prawdopodobnie kolej w części zajmie . . . . . $4\frac{1}{2}$ „
4. Grunt orny . . . . . $1\frac{1}{2}$ „

Razem 11 morg.

5. Udział w przedsiębiorstwie, które już kilkaset cetnarów nafty wydało i na większy rozmiar własnemi siłami bez wkładek uczestników się prowadzi.
6. Neutischanka kryta na leżących resorach.
7. Dwa olejne obrazy wielkiego rozmiaru mistrzowskiej sztuki szkoły włoskiej.

Bliższa wiadomość u Wgo adwokata Baczyńskiego w Stryju i u właściciela w Bolechowie.

1222 2—3 *J. S.*

HERBATĘ

w najcelniejszych gatunkach

polecają

HOINKES i GRUCHOL

we Lwowie, 173.

CENY:

Czarna Herbata bardzo dobra funt zł. 2.
„ rosyjska familijna . „ „ 3.
Kwiatowa Melange Imperial „ „ 4.
Zielona Herbata perłowa . . „ „ 3.

Herbaty są świeżo sprowadzone, bez prochu i celują wszelkiemi zaletami aromatu, siły i dobrego smaku.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy za pobraniem pocztowem.

1107 10—10

Precz ze siwizną!

MELANOGENE.

Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez Pana **Dicquemare** w Paryżu. W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie, i nadaje im kolor naturalny jak się podoba bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejsza nad wszelkie tego rodzaju preparaty.

Skład we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach pana Kullak; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w zakładzie fryzjersko perukarskim p. Pohoreckiego na Krakowskiem przedmieściu. 1020 26—52

Fałszerstwo podlega surowej odpowiedzialności.

Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy Anglji, wyrabiane przez **Franciszka Jana Kwizdę** w Korneuburgu,

na psią chorobę, padaczkę kurcze, epilepsję, reumatyzm i zwykłe choroby psów.

Niezawodne środki zachowawcze

przeciwko wściekliźnie.

Cena jednego pudełka 80 ct. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać: *we Lwowie* u Konstantego Iskierskiego u aptekarza A. Berlinera, i Zygmunta Ruckera; *w Krakowie* u Jawornickiego, *w Tarnowie* u J. Wielogórskiego, *w Stanisławowie* w aptece Stecherade Sebenitz. 1—10

MASZYNY

do robót pończoszkowych

KLEMENSA MÜLLERA

nadzwyczajnej szybkości robót, dalej

wyborne familijne maszyny do szycia z przyrządem do podwójnego stebnu, ręczne maszyny do szycia, systemów Singera, tudzież Wheeler & Wilson, maszyny do szycia Howe, Grover & Baker, maszyny do szycia z przyrządem cylindrowym itp. ręczne maszyny do szycia, igły maszynowe, jedwab i nici po najtańszych cenach w małych i wielkich partjach.

Nähe- und Strickmaschinen-General-Agent für die ganze Monarchie.

21. Oppenring 21.

w Wiedniu.

NB. Do udzielania nauki szycia na maszynach wysyłamy do najodleglejszych prowincji szwaczki, najpowabniejsze wzory robót pończoszkowych wysyłamy na żądanie do oglądnienia. 1076 11—12

Med. Dr. Karcz

we Lwowie pod l. 8. (nową) w rynku

trudniąc się przez lat 14 wyłącznie leczeniem chorób syfilitycznych i skórnych, i zrobiwszy doświadczenia na tysiącach wypadków, wyleczam nawet zastarzałe przypadłości radykalnie, bez pozostawienia na przyszłość śladu we krwi, za pomocą metody pewnej i racjonalnej. 4—26

Rada skuteczna w wypadkach niemocy

Ordynacja domowa od 8—9 i od 2—4 godz.

(Porozumienie z zamiejscowemi pacjentami za pośrednictwem mego „Poradnika", którego w księgarniach i u mnie dostać można. Cena 1 zł. Życzącym sobie tego, mogę podać inny adres, pod którym przy zachowaniu najściślejszej dyskrecji ze mną korespondować mogą. Lekarstwa wysyła się na prowincję za pobraniem pocztowem).

Nowo urządzony handel

TOWARÓW

galanteryjnych i norymbergskich

KAMIL. STRZYŻOWSKIEGO

we Lwowie, w Rynku p. l. 37, poleca

nowo otrzymany zapas

RĘKAWICZEK prawdziwych pragskich glansowanych i jelonkowych, tudzież sukiennych, **KRAWATEK, SZALIKÓW** jedwabnych i wełnianych męskich i damskich, **KALOSZY, CICHOCHODÓW, DESZCZOCHRONÓW** alpagowych i jedwabnych. — Parasol alpagowy od 1 złr. 70 c. do 3 złr., jedwabny od 5—10 złr. 1233 1—4

Dziewięć KONI

rodu orjentalnego do sprzedania, w tych dwa ogiery, jeden wałach i 6 kobyl, kobyły chodzą w zaprzęgu, ogier i wałach wierzchowce.

Bliższą wiadomość udzieli Zarząd dóbr w Korszylówce, poczta Bogdanówka. 1—6

1 milion

713.600 talarów

będą rozstrzygnięte przy wielkiem przez rząd państwa urządzonem i gwarantowanem

Losowaniu pieniężnem.

Loterja ta zawiera następujące wygrane: 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 3 po 6.000, 3 po 5.000, 8 po 4.000, 1 po 3.000, 14 po 2.000, 29 po 1.500, 154 po 100 tal.

Całe losy oryginalne po 7 złr.
Pół „ „ „ 3 „ 50 ct.
Ćwierć „ „ „ 1 „ 75 „

Zamiejscowe gotówką opatrzone zlecenia, nawet z najodleglejszych okolic załatwiam rychło i sumiennie. Każdy uczestnik otrzyma herbem państwa opatrzony los oryginalny (nie promesę), tudzież po ciągnieniu urzędową listę ciągnienia.

Wygrane pieniądze mogą być w każdym domu bankierskim wypłacone. Prospekty bezpłatnie. 1135 8 8

Louis Wolff,

Bank- und Wechslergeschäft Hamburg.

Wypłata może być uskuteczniona we wszystkich monetach, notach papierowych, markach, wekslach, i t. p.

Zmiana lokalu.

JAK. S. HULLES

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż przeniósł swój

MAGAZYN

TOWARÓW MODNYCH

pod Perłą

z ulicy Ruskiej **do Rynku l. 14.**

Handel mój zawsze jest zaopatrzony w bogaty zapas **wstążek, koronek, tiulów, aksamitów, materyj jedwabnych i w różne balowe rzeczy.** 1143 5—8

Ogłoszenie.

W Dobrach Bursztyńskich w Rewirze Jenetonickim przy samej kolei żelaznej położonym a ćwierć mili od dworca w Bukaczowcach oddalonym, jest 9003 sztuk Dębów a między temi $\frac{2}{3}$ materjałowych od 18 do 31 cali z wolnej ręki do sprzedania. Cena szacunkowa ustanawia się na 40.000 złr. w. a., a oferty z załączonem wadjum 500 zł. w. a. mają być do Administracji Dóbr Bursztyna lub do JW. Hrabiego Włodzimierza Russockiego we Lwowie styliżowane i najdalej do końca t. m. przysłane. Bliższe warunki tej sprzedaży udziela pisemnie lub ustnie na zapytanie Administracja dóbr.

Pewien urzędnik krajowy, biegły w rachunkowości kupieckiej, życzy sobie w godzinach po południowych od godziny 4 lub 5. prowadzić książki w domu handlowym lub industryjnym tu we Lwowie. 1141 3—3

Oferty pod adresem S. W. zechcą PP. P. T. Interesenci oddać w Admistracji Gazety Nar.

Ostrzeżenie.

Ponieważ żadnych weksli nigdy nie podpisywałam, zatem gdyby się jakie z moim podpisem pojawiły, je — jako za fałszywe uznaję, i płacić nie będą. 1245 2—2

Antonina Osuchowska.

Kasy ogniotrwałe

z fabryki 1264 1—12

F. Wertheima & C. w Wiedniu,

utrzymuje na składzie

Arnold Werner

we Lwowie.

W wielkim wyborze

Obuwie męzkie i damskie

wyrób własny z najlepszego materjału

w handlu

Józefa Mittig

hotel angielski.

Przy obstalunkach z prowincji upraszam o but lub trzewik zużyty. Obstalunki wykonują się w przeciągu 24 godzin 1263 1—?

GŁÓWNY SKŁAD

HERBATY — PŁÓCIEN

ŚWIECE WOSKOWE

GROMNICE

białe i malowane

od cnt. 15 do złr. 1.20.

Kupuję wosk żółty surowy

po najwyższych cenach!

1260 1—2

Fryderyk Schubuth

we Lwowie, w Rynku l. 45.

Świec woskowych z własnej fabryki

SYROP I PASTA PA BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20tu lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi**, jak również **kanału urynowego i pęcherza.**

Skład główny u pana *Blayn*, aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honoré 7 — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Mikolascha.* 3143 7—16

Lampy naftowe i olejne (Moderateur)

R. DITMAR WE LWOWIE

Sprzedaż hurtowna i cząstkowa

ces. król. **uprzywilejowany** krajowa fabryka

LAMP

w Wiedniu.

poleca ogromny wybór znanych w całym świecie wyrobów swoich w najwykwintniejszych i najgustowniejszych

jedyny

SKŁAD

główny

dla

Galicji i Bukowiny

przy placu Marjackim w hotelu

Europejskim.

fasonach, wzbogacony w tych dniach znaczną ilością tegorocznych nowości, podług najświeższych wzorów.

Sprzedaż po cenach fabrycznych

Lampy naftowe i olejne (Moderateur)

salonowe, ścienne, wiszące pojedyncze i wieloramienne itd. itd.

Wszelkich przyborów do lamp,

jakoto: szklanne banie i tulipany, daszki emaliowane, cylindry „Fenix" (oznaczone krzyżykiem), knoty, szczoteczki do cylindrów, nożyczki do knotów, itp. są zawsze w zapasie.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się najrychlej. Na żądanie posyła się wzory rytowane; również za nadesłaniem cząstkowej kwoty, uskuteczniamy przesyłki za zaliczką pocztową lub kolejową.

Polecа się łaskawej uwadze:

Chcąc zaradzić jednej z najważniejszych potrzeb moich komitentów, jaką jest dobre oświetlenie, urządziłem obok mego składu lamp, osobny

Lokal do sprzedaży

podwójnie rafinowanej 1095 12—12

salonowej i gospodarskiej Nafty,

a ciągłem będzie staraniem mojem, tylko najprzedniejszy materjał, tak częściowo jakoteż większemi ilościami (cetnarami), Szanownej Pubiczności po najmierniejszych cenach dostarczać.

Dla lepszej dogodności sprzedaję Iszą sortę podwójnie rafinowanj salonowej nafty w flaszkach szklannych po 1 i 2 funtów, które są moją winietą zaopatrzone i każdego czasu do nabycia.

Adres R. Ditmar, skład lamp, w hotelu Europejskim we Lwowie.

Skład nafty salonowej R. Ditmara

Filia c. k. uprzyw.

ZAKŁADU KREDYTOWEGO

dla handlu i przemysłu we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że wydaje

ASYGNATY KASOWE

$4\frac{1}{2}$- procentowe za 8 dniowem
5 - procentowe za 14 dniowem } wypowiedzeniem
$5\frac{1}{2}$-procentowe za 30 dniowem

na okaziciela opiewające.

1804 3—?

John Wichera

poleca swój

SKŁAD MACHIN ROLNICZYCH

wyrobu Claytona i Shuttlewortha

jakoteż

WARSZTAT REPERACYJ

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej l. 691 2/4

mianowicie: **Locomobile, młocarnie, kieraty, siewniki, sieczkarnie** systemu Richmonda i Bentala.

1169 6—6

Żniwiarki i kosiarki

wyłącznie najznakomitszych firm angielskich i amerykańskich.

Zamówienia orygin. angielskich i amerykańskich maszyn, mianowicie: żniwiarek, upraszam jak najwcześniej poczynić, o ile mam zamiar w krótkim czasie osobiście do Anglii się udać.

Lwów w styczniu 1872. *John Wichera.*

Szczęśliwie osiągnięte wyleczenia zastarzałych cierpień gośćcowych, wyzdrowienie z gośćca zupełnie złamanych, tudzież na reumatyzm cierpiących, w niezliczonych wypadkach wskazują dowodnie na środek wynaleziony przez dyplomow. aptekarza **J. Herbapny** 1075II 2—6

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract

„Neuroxylin."

i za pomocą roślinnych

pigułek przeciw gośćcowi.

W dowód wyżej powiedzianego przytaczamy na stwierdzenie niektóre pisma dziękczynny, a to:

Do pana Juliana Herbapny, dypl. apt. w Wiedniu!

Z uciechą i wdzięcznością potwierdzam panu, że pański **ekstrakt roślinny „Neuroxylin"** i roślinne przeciw gośćcowi pigułki jedynie wyleczyły mego syna, który w skutek przeziębienia zachorował i przez **trzy miesiące złamany leżał**, a nawet o kulach kroku postąpić nie mógł, a przytem na nieznośne bole cierpiał. Po krótkiem użyciu uwolnił się zupełnie **od tej choroby** a teraz może swobodnie chodzić.

Z wszelkiem uszanowaniem i wdzięcznością

Rosalia Scherenhorst m. p.

Szanowny Panie!

Upraszam o przysłanie mi znowu 4 flaszek mocniejszego gatunku **„Neuroxylinu"** a przytem z wdzięcznością zawiadamiam pana, że za pomocą tego środka uzyskałem pierwotne zdrowie moje.

Adam Bischoff, w Rekas w Banacie

Cena pudełka pigułek złożonych z roślin przeciw gośćcowi, kosztuje 1 złr. 50 ct. pocztą za 1—6 pudełek 10 za opakowanie.

Cena oryginalnej flaszki „Neuroxylin" (opieczętowanie zielone) 1 złr. silniejsza esencja na uporczywe reumatyzmy, gośćce i sparaliżowania (opieczętowanie różowe) 1 złr. 20 ct. Przy zamówieniu pocztowem dolicza się za opakowanie 1—2 flaszek 15 ct. na 3—6 flaszek 20 ct.

Dla Galicji skład we Lwowie w aptece ZYGMUNTA RUCKERA pod „srebrnym orłem" dalej w Wiedniu u p. J. *Weis, apt. pod murzynem, Tuchlauben 27.* J. Pserhofer, zum Raichsapfel, Singerstrasse, *Dr. Girtler*, I. Freiung; *F. Pleban* Stefansplatz: w *Zagrzebiu* S. Mitlbach, w *Bernie* V. Schoenasch, zum goldenen Adler, w *Grazu* Wikt. Grablowitz, pod murzynem, w *Kronstadzie* E. Kugler zur Hygea; w *Komarnie* S. Grötschel, w *Linz*-Uhrfahr, J. Oppitz, w *Pradze* J. Fürst Schillingsgasse 1071II, w Pressburgu: A. Pisztory, pod rakiem, w *Raab* Dr. Alex. Rosenberg zum Salvator, w *Opawie* Alfred Rassel, kupiec.

A. RIX

ofiaruje swym Szanownym odbiorcom i rozsyła na łaskawe pisemne zamówienia następujące nowe wynalazki:

Cebulę na brodę, poręczony środek, aby w przeciągu 14 dni na łysych miejscach pyszną brodę otrzymać. Poręczenie jest do tego stopnia pewnem, że w razie bezskuteczności zwraca się pieniądze.

Meluzine, poręczony środek, aby w przeciągu 12 dni na zawsze zginęły piegi, plamy żółciowe, chrostki itp. 1 orygin. pakiecik Meluzine 90 ct. z przepisem użycia.

Amoride, jedynie istniejący środek do natychmiastowego otrzymania białych rąk, pod gwarancją. Puchar 65 ct.

W 3 minuty, najbielsze zęby. Najlepszy środek na zęby. Za pomocą tego środka nawet czarne zęby, będą w 3 minutach najbielsze i najczystsze, osad kamienny i nieprzyjemna woń natychmiast usuniętą. 1 pakiet 45 ct.

Olejek orzechowy Antoniego Rixa. Ten olejek orzechowy z wygniecionych zielonych łópin orzechowych, nadaje każdemu jasnemu włosowi ciemną barwę. 1 flakon 25 ct. olejkowany 15 ct.

Lakier na meble, flakon za 45 ct. wystarcza na wszystkie meble w pokoju i zastępuje politurę.

Balsam na włosy. Uczyniono odkrycie wielkiej doniosłości i zbadano prawo natury porostu włosów. Dr. Wakerson w Londynie wynalazł środek na włosy, który dokaże wszystkiego, czego dotąd niebyło. zapobiega wypadaniu włosów zupełnie, wznieca tychże porost w sposób nadzwyczajny, a na łakiem siwych głowach porastają włosy, a młodzi dostają w 17. roku porost brody. Publiczność uprasza się, by ten środek nie zamieniała z podobnemi zwykłemi jarmarcznemi środkami. Dr. Wackersona balsam na włosy w oryginalnych puszkach zł. 2 i 4·50.

Cudem swego czasu, jest patentowana **woda Anodinowa do ust.** do uzyskania i utrzymania zębów, ten usuwa nieznośny odór z ust natychmiast. Oryginalna flaszka wody Anodinowej 35 ct.

Niezrównany z dobroci jest Rixa Eulina balsam do kędzierżawienia włosów w przeciągu 5 minut kędzierzawi się każdy włos falisto. Flaszeczka 95 ct.

Eskimo eter na odmrożenie, który pod gwarancją leczy każdą ranę na ręce lub nodze w przeciągu 24 godzin. Flakonik 45 ct. 3568 3—6

Rixa patentowana woda do wywabiania plam, za pomocą której wywabia się każdą plamę z jakiejkolwiek materji, bez szkodzenia materji. Flakonik 42 ct.

Rixa salonowy eter do kadzenia, napełnia każdy salon lub pokój najprzyjemniejszą wonią. Flakonik 48 ct. w proszku 20 ct., w formie papieru 15 ct.

Substancja do farbowania włosów, farbuje każdy siwy, jasny lub czerwony włos bez trudności na brunatno lub czarno. Substancja ta złożoną jest z ziół i jest nieszkodliwa. Pakiecik 90 ct.

Elektryczne szczoteczki do zębów, 45 centów.

Elektryczne pierścionki zatrute, pod gwarancją 90 ct.

Powyższe przedmioty jedynie tylko dostać można u fabrykanta pana

Antoniego Rixa,

w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

i możemy te pożyteczne artykuły z własnego doświadczenia każdemu polecić.

Cenniki o 104 stron. i 1000 obrazkami 20 c.

Liebiga Kumys-Ekstrakt

(preparowane mleko stepowe).

Temu to środkowi należy się według orzeczenia pierwszorzędnych znakomitości medycznych pomiędzy środkami przeciw suchotom pierwsze miejsce. Takowy leczy szybko i niezawodnie: Suchoty (nawet w wysokim stopniu) gruźlicę (symptomy: kaszel z krwią hektyczna febra, zaparcie oddechu), katary żołądkowe, kiszek i kanału oddechowego, bezkrewność, bladaczkę, astmę, wyniszczenia, na suchoty grzbietu pacierzowego, na histerję i osłabienie nerwów.

Cena flaszeczki 1 złr. a. w. W skrzyneczkach o 4 flaszkach i więcej. Wysyłkę na prowincje uskutecznia: 1072 6—10

General-Depot von Liebig's Kumys-Extract:

WIEN, Margarethenstrasse Nr. 67.

Uwaga Pacjenci, którzy bezskutecznie używali rozmaitych środków, raczą z pełnem zaufaniem popróbować kuracji z mleka stepowego. Broszury na żądanie bezpłatnie.

Na Pączki!
Drożdże wiedeńskie najlepsze!
Marmolada włoska!
do nadziewania pączków
poleca 2—3
Karol Bałłaban
ulica Halicka Nr. 23 we Lwowie.

Obwieszczenie

którem podaje się do wiadomości, iż c. k. Sąd powiatowy w Sadagórze na Bukowinie czyniąc zadość prośbie likwidatorów pierwszego galicyjsko-bukowińskiego akcyjnego Towarzystwa Rektyfikacji i wywozu spirytusu na podstawie §§. 49, 50 i 51 ces. pat. z 30. listopada 1852 Nr. 251 dz. ust. p. i art. 137 ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 1 dz. ust. p. z r. 1863, publiczną sprzedaż fabryki tegoż Towarzystwa wedle Dom. 1. pag. 1 n. haer. 1 własnej w Łękowcach (kameralnych) na Bukowinie pod l. top. 1 położonej i na 88806. złr. 94 kr. w. a. oszacowanej ze wszystkiemi do przynależnemi gruntami, budynkami i aparatami uchwałą z 10. grudnia 1871 r. l. 9743 zezwolił i w tym celu trzy termina t. j. 25. stycznia 1872, 22. lutego 1872 i 21. marca 1872 zawsze o godzinie 9tej przed południem wyznaczył, z których na dwóch pierwszych wspomniana fabryka tylko za lub nad cenę szacunkową, na trzecim zaś i niżej takowej jednak tylko za taką cenę sprzedaną będzie, która wszystkim nań hypotekowanym należytościom wyrówna.

Wadium mające się złożyć do rąk komisji licytacyjnej w gotowych pieniądzach lub papierach wartościowych podług ostatniego kursu giełdowego w Wiedniu wynosi 4400 złr. w. a.

Akt szacunkowy, extrakt tabularny i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze wyżwspomnionego Sądu, albo na dniu sprzedaży w komissji licytacyjnej. 1252 2—3

Licytacje będą się odbywać w c. k. Sądzie powiatowym w Sadagórze.

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY w PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z esencji Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nie tylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dostać można we Lwowie w składzie materjałów aptecznych i aptece p. Piotra Mikolasch, w aptekach pp. Berlinera i Ruckera; w Krakowie w obudwu aptek. pp. Józefa Trauczyńskiego i Wiktora Redyka; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. Michała Kulak i u p. Francos; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. J. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1050 4—12

Dworki trzy
do sprzedania
razem lub pojedynczo z wolnej ręki w miasteczku powiatowem w **Przemyślanach.** Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr. 1254 2—3

Fabryka maszyn
w Brigittenau
M. Schimmelbusch
w 1062 12—12
Wiedniu,
utrzymuje na składzie: **leżące parowe maszyny** o sile 60 koni, **kotły parowe** rozmaitej konstrukcji o sile do 40 koni, jakoteż wszelkich objętość **przenośne pompy maszynowe urządzenia do młynów** itp. itp.

Tylko 1 złr. 30 ct. paryski zegarek bronzowy za który poręcza się cały rok.
Tylko 1 złr. 50 ct. i 2 taki sam lepszej roboty.
Przez korzystny wynik moich
WYROBÓW
z chińskiego złota i prawdziwego srebra,
wyrabiam
zegarki cylindrowe, kotwiczne, sawonetty i remontoary,
oprawne w złoto chińskie i prawdziwe srebro, których podobieństwo i trwałość prawdziwemu złotu w niczem ani co do fasonu ani co do wykonania nie ustępuje. Każdy u mnie kupiony zegarek, musi iść dokładnie na co daję gwarancję na piśmie z oznaczeniem numeru i jakości zegarka.

Gwarancja liczy się od dnia kupna (lub dnia wysyłki) i obowiązuje dwa lata, w którym to czasie obowiązuję się, każdy u mnie kupiony zegarek, gdyby nie szedł, dobrze poprawić.

CENY
zegarków kotwicznych, cylindrowych, sawonet, remontoarów i innych oprawnych w prawdziwe srebro, prawdziwe złoto, srebro chińskie i chińskie złota:

Tylko 4 złr. zegarek ze srebra chińskiego, lub 5 złr. zegarek ze złota chińskiego z najlepszym werkiem wraz z łańcuszkiem z chińskiego złota, medalionem, szkatułka, kluczykiem i gwarancją.
Tylko 10 lub 12 złr. Savonettek z mocną nakrywką, ze szkłem kryształowem, wskazówką sekund i regulatorem, z łańcuszkiem ze złota chin., medalionem, szkatułka, i listem gwarancyjnym. Moje zegarki regulatorowe (nowy wynalazek) nie mogą się popsać.
Tylko 10 złr. cylinder z prawdziwego srebra, z łańcuszkiem, medalionem, szkatułka i listem gwarancyjnym.
Tylko 12 lub 14 złr. sawonet ze złota chińskiego, które nigdy nie czarnieje.
Tylko 14 złr. nowy ameryk. zegarek ze złota chińskiego zakryty, werk... nowszego fasonu z regulatorem, wskazówką sekund, z podwójnemi szkłami kryształowemi, z łańcuszkiem, medalionem, szkatułką i listem gwarancyjnym.
Tylko 14 złr. srebrny cylinder do odskakiwania z mocnem szkłem kryształowem, z łańcuszkiem medalionem ze złota chińskiego, lepsze 15 złr. 17 złr.
Tylko 15 lub 18 złr. mały zegarek damski, srebrny dobrze pozłocony z łańcuszkiem z prawdziwego złota chińskiego z wieszorkami i listem gwaran.
Tylko 15. złr. anker ze srebra prawdziwego z dodatkami powyższemi.
Tylko 15 lub 18 złr. angielski Prince of Wales Remontoir najnowszego kalibru ze szkłem kryształowemi, werk z niklu oprawny w prawdziwe złoto chińskie; te zegarki nakręcają się bez kluczyka; do takiego zegarka dodaje się łańcuszek z złota chińskiego, z medalionem i listem gwarancyjnym.
Tylko 15 złr. 50 ct. prawdziwy, w ogniu pozłocony chronometer angielski z pojedyńczą kopertą, z łańcuszkiem, medalionem, szkatułką i listem gwarancyjnym.
Tylko 17 złr. prawdziwy angielski cylinder srebrny prawdziwie pozłocony, z emalie, z łańcuszkiem, medalionem i szkatułką.
Tylko 19 złr. 50 ct. prawdziwy angielski chronometr srebrny pozłocony z podwójną kopertą, emaliowany, z łańcuszkiem ze złotą chińskiego, medalionem, szkatułką i listem gwarancyjnym.
20 złr. damski zegarek z prawdziwego srebra, pozłocony, emaliowany, z łańcuszkiem medalionem i szkatułką.
Tylko 30 złr. remontoar (bez kluczyka do nakręcania) z prawdziwego srebra z podwójną kopertą i lanemi przedmiotami.
30 złr. bardzo mały medalionikowy zegarek damski, z prawdziwego złota z łańcuszkiem ze złota chińskiego, z łańcuszkiem damskim, szkatułką i listem gwarantującym.
Tylko 35, 40, 45 złr. złoty anker Nr. 3, z łańcuszkiem z chińskiego złota.
Łańcuszki z chińskiego złota krótkie po 1 złr. 1.30, 1·60, 2, 3, 6, 7, Dłuższe po 1·60, 2·50; 3, 4, 5, 8·45.

Wszystkie moje zegarki są pierwszej jakości przeto nie należy takowych przemieniać z podlejszemi tego rodzaju.
Za nadesłaniem gotówki lub zadatku wysyła się każde zamówienie w 24. godzinach, a towar który się nie podoba, może być zamieniony. Zegarki nieregulowane o 2 złr. taniej.

Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, handlarze zegarków znajdą wielki skład rozmaitych zegarków w zapasie, gdyż tylko zakupno z pierwszej ręki z Anglii i wielki odbyt umoż bniają taką taniość zegarków. 1107 8—10

Gwarancja zegarka dwuletnia.
Na chińskie złoto i srebro że nie poczernieje, daje się 10. letnia gwarancja.
Wysyłki na prowincje za pobraniem pocztowe lub nadesłaniem należytości.

Adres: M. Müller,
Chinagold-Fabriksniederlage
Wien, Stadt Babenbergerstrasse 1.

Z powodu zwinięcia interesu
ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ
MEBLI
w handlu 1184 2—6
RUDOLF. GENSTALERA
plac Marjacki l. 19 m.
Lokalności są oraz do wynajęcia.

PLASTER INDYJSKO-KORDYLIERSKI
w Paryżu rue d' Hauteville Nr. 61.

Leczy radykalnie wszelkie reumatyzmy, nawet zastarzałe, boleści krzyżów, sciatyk, odzięblenia, oparzenia, skaleczenia, wrzody, strupy, liszaje, zanokcice, stłuczenia, wywichnienia, karbunkuł, kontuzje, narośle na ciele, bezwładność w stawach i wszelkie rany niezagojone od lat 20tu i 30tu. Metoda użycia w polskim języku. 1012 4—24

We Lwowie w aptece pp. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kulak; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Unicum w obrębie kosmetyków!
Żaden środek do farbowania włosów.
Dr. JOHN BROWN
c. k. w. uprz. prawdziwa
pomada do konserwowania
WŁOSÓW,
na czarnych, ciemnych i jasnych włosów, przez którą każdy środek do farbowania włosów staje się zbytecznym, przywraca naturalną barwę zsiwiałych włosów głowy i brody w krótkim czasie zupełnie. Skutek zaraz w pierwszych dniach używania widoczny. Pomada ta zapobiega dalszemu i przedwczesnemu siwieniu, jakoteż wypadaniu włosów i wyniecą obfity porost włosów, jaki tylko u krzepkiej młodzieży widzieć przywykliśmy. Sprawia ona, iż włosy delikatniejią i połyskują się, nie zatłuszczają nakrycia głowy, co z powodu oszczędności na szczególne zasług. uwzględnienie.

Szanownych odbiorców uprasza się wyraźnie po nazwisku żądać Dr. J. Brown'a pomady do konserwowania włosów.

Wielkie słoiki po złr. 2; 3 sztuki złr. 4 80; 6 sztuk złr. 9; 12 szt. złr. 16.80 w. a. Mniejsze szt. po zł. 1; 3 szt. złr. 2 70; 6 szt. złr. 5·10; 12 szt. 9 złr. w. a.

Centralny skład wynalazcy w Wiedniu, Marianhilf Gumpendorferstrasse nr. 43 l. Stock. rozsyła na wszystkie strony za przekazem pocztowem lub za pobraniem. 1077 f —25

Skład we Lwowie w apt. Zygmunta Ruckera i Adolfa Berlinera.

Kurczę epileptyczne (padaczkę)
leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch w Berlinie.** teraz Neunburgergasse 8.
Już setki zupełnie wyleczonych. 1088 34—40

Setki tysięcy ludzi
zawdzięczają obfitość włosów jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu,
środkowi dla wzrostu włosów.
Niema lepszego środka dla utrzymania i wspierania wzrostu włosów na głowie, jak

owa we wszystkich częściach świata znana i sławna, przez powagi lekarskie zbadana, najświetniejszym skutkiem uwieńczona, przez Cesarza austrjackiego Franciszka Józefa I., króla węgierskiego i czeskiego etc, etc. etc. wyszczególniona wyłącznym c. k. przywilejem na całej rozległości c. k. państwa austrjackiego i krajów węgierskich patentem z 18go listopada 1865 roku, liczba 15810/1892

RESEDA-KRÄUSEL-POMADE

przy której regularnem używaniu miejsca najzupełniej wyłysiałe włosami zarastają; włosy siwe i rude zmieniają się na ciemne, wzmacnia skórę w sposób cudowny, usuwa każdy rodzaj łupieżu w dniach kilku zupełnie, zapobiega wypadaniu włosów w czasie bardzo krótkim na zawsze, nadaje włosom połysk
naturalny i falisty,
jako też ochrania je od siwizny do lat późnych. W skutek nader miłego zapachu i wspaniałego wyposażenia, staje się prócz tego ozdobą najpyszniejszych toalet.

Cena słoika z przepisem użycia (w 7 językach) 1.50 c. — za zaliczką pocztową 1.60 c. Sprzedający otrzymują procenta.

Fabrik und Haupt-Versendungs-Depot en gros et en detail bei
CARL POLT,
Perfumeur und Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in Wien,
Josefstadt, Piaristengasse 14, im eigenen Hause,
w pobliskości Lerchenfelderstrasse,
dokąd wszystkie pisemne zlecenia mają być wystosowane i gdzie takowe po przesłaniu gotówki lub za pobraniem pocztowem spiesznie załatwione będą. 1073 5—10
Główny skład dla Lwowa jedynie tylko u panów
Zygmunta Ruckera aptek. we Lwowie. | Adolfa Berlinera aptek. we Lwowie. | Franciszka Ehrlicha kupca we Lwowie. | K. Strzyżowskiego kupca we Lwowie.

NB. Jak ze wszystkiemi znakomitemi fabrykatami, dzieje się naśladowania i fałszerstwa podobnie i tutaj. Upraszamy więc kupujących, wziąć się tylko do wyż wymienionych składów, żądając prawdziwej RESEDA-KRAUSEL-POMADE Króla Polta w Wiedniu i nie pomijając wyż przedstawionej marki.

Wyszczególniona medalem i nagrody na paryskiej wystawie świata w r. 1855.

MOLL'A PROSZKI SEIDLITZKIE

Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochrony urzędownie stwierdzoną.

Główny skład spedycyjny: w aptece pod Bocianem w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę: Każde pudełko przezemnie wyrabianych proszków Seidlickich i każdy proszek jedną dozę zawierający dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzonym jest moją marką ochrony.

Cena jednego oryginalnego pudełka 1 złr. wraz z opisem w różnych językach.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austryjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgagi, dalej w kurczach, cierpienia nerek, nerwowym bolu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, hypochondrji, skłonności do wymiotów i t. p.

Skład tego proszku utrzymują:
we **LWOWIE** apt. A. Berliner, Z. Ruckera, Kleina Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski.

w *Białej* Reichart apt., „ „ Keler apt. „ „ J. Berger
„ *Brzeżanach* Zminkowski,
„ *Brodach* Ed. Liska ap., „ „ E. Grünnspann, ap. „ „ M. S. Francos,
„ *Chodorowie* Z. J. Krynicki,
„ *Czerniowcach* St. Agopsowicz, „ „ Brzozowski,
„ *Czerniowcach* Ig. Schnirch,
w *Dobromilu* A. Grotowski, ap.,
„ *Drohobyczu* Kleczkowski,
„ *Glinianach* Helm. apt.,
„ *Husiatynie* A. Sadtlberger,
„ *Jaworowie* L. Lachowicz, ap.,
„ *Kałuszu* Buchalski, „ „ Rzaczyński,
„ *Kołomyji* Daw. Kramer,
„ *Krakowie* dr. Sawiczewski ap., „ „ M. Jawornicki, „ „ Józef Jahn,
w *Krakowie* Józef Trauczyński,
„ *Limanowie* Ant. Müller, ap.,
„ *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa wdowa,
„ *Nowym Targu* C. Laur,
„ *Podgórzu* S. Schletinger,
„ *Przemyślu* Gaidetschka, „ „ E. Machalski,
„ *Rzeszowie* J. Schaitter i sp.,
„ *Samborze* Kriegseisen,
„ *Skolem* W. Liebesmann,
w *Stanisławowie* Stecher-Sebenitz
„ *Stryju* K. Krzyżanowski,
„ *Suczawie* E. Botczat,
„ *Tarnopolu* A. Morawetz, „ „ C. Buchelt,
„ *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski
„ *Wadowicach* F. Foltin,
„ *Zaleszczykach* J. Kodrębski,
„ *Zbarażu* N. Süssermann,
„ *Złoczowie* O. Fadenhecht,
„ *Żółkwi* Jul. Nahlik.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej,
najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego w Bergen w Norwegii.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkorbutach i słabościach Rachitis. Leczy najzastarzalsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszek znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie jak go natura wydała.

Każda flaszka, dla różnicy od innych gatunków tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem 1079 3—?

Cena butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcją używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Zaproszenie do subskrypcji
na **10.000** sztuk całkowicie wpłaconych akcyj po złr. **100** w. a.
Towarzystwa handlowego
dla ogólnego obrotu realności.

Towarzystwo akcyjne do prowadzenia handlu realnościami, do zakupna większych obszarów dóbr, do stawiania nowych zabudowań i wykonywania przebudowań, do przyjmowania i odstępywania budowli lądowych, wodnych i kolejowych, do sprzedawania własnych i obcych, do sprzedaży oddanych realności, do zakładania stowarzyszeń w celu nabywania domów mieszkalnych itd.

Art. I. **Subskrypcja nastąpi równocześnie:**
we Lwowie w Banku krajowym galicyjskim.
w Krakowie w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu,
w Pradze w ogólnym czeskim Banku,
w Bernie w morawskim Banku eskontowym,
w Peszcie w Banku Anglo-Hungarian,
w Gracu w styryjskim Banku eskontowym,
w Lincu w Banku dla Wyższej Austrji i Salzburga,
w Wiedniu w Wiener-Vororte-Bank,

w dniach 25. i 26. stycznia 1872

podczas zwykłych godzin biurowych. — Subskrybujący są obowiązani odbiór zasubskrybowanej, respect. przydzielonej im mniejszej ilości akcyj według art. 4. tych warunków załatwić.

Art. 2. Subskrypcja nastąpi po kursie złr. 105 w. a.

Art. 3. Przy subskrypcji musi być złożona kaucja w kwocie 20 złr, w. a., albo w gotówce, albo w asygnatach kasowych rozmaitych zakładów bankowych, w przekazach hipotecznych lub w efektach według wartości kursowej z dnia poprzedniego.

Art. 4. Subskrybujący są obowiązani, z przydzielonych im akcyj cenę emisyjną w kwocie złr. 105 w. a. w następujących terminach uiścić:
złr 50 w. a. od sztuki dnia 29. lutego 1872.
„ 55 „ „ „ „ 31. marca 1872

Odsetki 5% bieżące od 1. stycznia 1872, któremi akcje są obciążone, mają subskrybujący przy ostatniej wpłacie wynagrodzić, przeciwnie zaś będą tymże 5% odsetki wpłaty policzone. — Kaucje w gotówce będą przy ostatniej wpłacie strącone i aż do owego czasu 5% oprocentowane; kaucje w efektach złożone zwrócone zostaną przy ostatniej wpłacie.

Subskrybującym wolno po ogłoszonej repartycji przypadające na nich akcje jeszcze przed oznaczonemi terminami wpłacać, a natenczas zostaną im po uskutecznionej całkowitej wpłacie i złożeniu 5% odsetków akcyjnych akcje zaopatrzone w kupony, płatne d. 1. stycznia 1873. w dotyczących miejscach subskrypcyjnych wydane.

Art. 5. Każdy subskrybujący otrzyma na zasubskrybowane przez niego sztuki i na złożoną kaucję pokwitowanie, na którem niniejsze warunki dosłownie są wydrukowane. Przy odbiorze sztuk pokwitowanie to musi być zwrócone.

Blankietów subskrypcyjnych dostać można w podpisanym banku, jakoteż w wyż wymienionych miejscach subskrypcyjnych.

W Wiedniu dnia 15. stycznia 1872.

Wiener-Vororte-Bank.
I. Schottenbastei Nr. 11.
2—3

C. k. uprzywilejowany galicyjski
Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie
wydaje
6% Listy Hipoteczne
które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 1. lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie**, *główną kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;*
w **Wiedniu**, *kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;*
w **Pradze**, *Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;*
w **Bernie**, *c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;*
w **Berlinie**, *pp. Meyer & Comp.;*
w **Warszawie**, *p. Leon Epstein.*

1086 2—?

Wydawca, i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.